NUMER 279

DZIENNIK POWSZECHNY

29 Listopada / 11 Grudnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 11 Grudnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ
do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1862 r.

I. PRZEZ POSTANOWIENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymuje urlop za granicę. — Członek Honorowy Rady Lekarskiej Królestwa, Doktor Medycyny Ludwik *Koehler*, na miesięcy cztery.

W Wydziale komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani:—Adwokaci przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, Dominik *Zieliński*, i Józef *Skibiński*, Obrońcami przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu i Patronowie przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie Edward *Leo* i Gustaw *Wolowski*, Adwokatami przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa.

Otrzymuje urlop za granicę. — Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu Brzezińskiego Juljan *Borenstädt*, na d. 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowany:—Redaktor protokółów posiedzeń Rady Administracyjnej Michał *Krysiński*, Starszym Urzędnikiem do szczególnych poruczeń w Wydziale dóbr i lasów Rządowych.

W Banku Polskim. — Otrzymuje urlop za granicę:—Zawiadowca Składu Banku Polskiego Emiljan *Oświałowski*, na d. 8.

II. PRZEZ ROZPORZĄDZENIA KOMISIJ RZĄDOWYCH I WŁADZ ODDZIELNYCH.

Mianowani:—Naczelnik Oddziału rachunkowego w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernjalnego Warszawskiego Franciszek *Wąsowski*, Naczelnikiem Oddziału Policyjnego w tymże Rządzie Gubernialnym; Adjunkt Wydziału Administracyjnego w Rządzie Guber. Warszaw. Konst. *Szumlański*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Adjunkt Wydziału Policyjnego w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Bazyli *Białobrzeski*, Adjunktem Wydziału Administracyjnego w tymże Rządzie Gubernialnym; Prezydent m. Włocławka Teodor *Glotz*, Adjunktem Wydziału Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim; Sekretarz Wydziału Wojskowego w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Adam *Łaszczyński*, Adjunktem Wydziału Administracyjnego w tymże Rządzie Gubernialnym; Rachmistrz Starszy Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Radomskim Józef *Sochacki*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w tymże Wydziale; Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Gubernatorze Cywilnym Lubelskim Zenon *Biernacki*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego; Pomocnik Naczelnika Kancelarji w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Feliks *Szymański*, p. o. Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Gubernatorze Cywilnym Gubernji Lubelskiej; Adjunkt Wydziału wojskowo - policyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Antoni *Zawadzki* Pomocnikiem Naczelnika Kancelarji w tymże Rządzie Gubernialnym; Rachmistrz Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Wojciech *Rzewuski*, Adjunktem tegoż Wydziału; Tłomacz pism rosyjskich w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Piotr *Bublewicz*, Adjunktem Wydziału wojskowo-policyjnego w tymże Rządzie Gubernialnym; Spadły z etatu Starszy Sekretarz b. Marszałka Szlachty Gubernji Płockiej Józef *Słupecki*, p. o. Naczelnika Kancelarji Rządu Gubernialnego Płockiego; Adjunkt Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Płockim Józef *Chełmicki*, Adjunktem tegoż Wydziału; b. Naczelnik Powiatu Warszawskiego Karol *Trautsolt*, Naczelnikiem Powiatu Łęczyckiego; Adjunkt Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Warszawskim Wacław *Dobrowolski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Łowickiego; Pomocnik Naczelnika Powiatu Wieluńskiego do czynności spisu i zaciągu wojskowego Jan *Zieliński*, p. o. Starszego Pomocnika tegoż Naczelnika Powiatu; Sekretarz Powiatu Piotrkowskiego Józef *Słucki*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, do czynności spisu i zaciągu wojskowego; Pomocnik Naczelnika Powiatu Miechowskiego Wincenty *Januszkiewicz*, Naczelnikiem tegoż Powiatu; b. Pomocnik Naczelnika Powiatu Stopnickiego Tomasz *Trapszo*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Miechowskiego; Pomocnik Naczelnika Powiatu Bialskiego Ludwik *Rzewuski*, Naczelnikiem Powiatu Łukowskiego; Adjunkt Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Józef *Turski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Zamojskiego; Sekretarz Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Ksawery *Miłkowski*, p. o. Pomocnika Naczelnika Powiatu Bialskiego; dymisjonowany Podpułkownik Wojsk Cesarsko - Rosyjskich Napoleon *Jundził*, Naczelnikiem Powiatu Płockiego; Rachmistrz bióra Naczelnika Powiatu Augustowskiego Walenty *Proszkowski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Augustowskiego do czynności spisu i zaciągu wojskowego; Nadrachmistrz Naczelnik Kontroli w Magistracie Miasta Stołecznego Warszawy Franciszek *Iwański*, Komisarzem Policji Administracyjnej Cyrkułów 9 i 10 w temże mieście; Rachmistrz biόra Naczelnika Powiatu Włocławskiego Ludwik *Zaremba*, p. o. Prezydenta Miasta Włocławka; Zastępca Wójta Gminy Książ Wielki Andrzej *Miłkowski*, p. o. Burmistrza m. Pinczowa; Burmistrz m. Żuromina Wincenty *Makowski*, Burmistrzem m. Mławy; Burmistrz m. Rajgrodu Stanisław *Zelkowski*, Burmistrzem m. Augustowa; Burmistrz m. Nowego-Miasta Jan *Cichowicz*, Burmistrzem m. Ciechanowa; Burmistrz Miedzna Teofil *Starusiewicz*, Burmistrzem m. Radzynia.

Przeniesieni: — Dla dobra służby:— Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego Aleksander *Maryewski*, na Naczelnika Powiatu Warszawskiego; Naczelnik Powiatu Łęczyckiego Aleksy *Zamarajew*, na Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego.

Uwolnieni ze służby.—Na własne żądanie:—Naczelnik Kancelarji Rządu Gubernialnego Płockiego Adam *Dorożyński* i Komisarz Policji Administracyjnej Cyrkułów 9 i 10 m. Stołecznego Warszawy Jakób *Winnicki*, oba z pozwoleniem noszenia wysłużonego munduru; Burmistrz m. Pinczowa Łukasz *Miłkowski*.

Dla dobra służby:—Naczelnik Powiatu Siedleckiego Karol *Krasuski*.

Z rozporządzenia Władzy: Burmistrz m. Mławy Jan *Thierbach*.

Oddalony ze służby z oddaniem pod Sąd za uchybienia w służbie: — Burmistrz m. Ciechanowa Feliks *Szwejbudzki*.

W Zarządzie Komunikacji. — Mianowany: — p. o. Konduktora przy budowie dróg 2-go rzędu Eugenjusz *Jurczewski*, Dozorcą przy rzece Wiśle.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani: — Rewizor miejscowy przy Administracji Tabacznej Michał *Sakowicz*, Rewizorem Powiatowym w Gubernji Lubelskiej przy tejże Administracji, licząc od d. 1 (13) Sierpnia r. b.; Kancelista biόra Administracji Tabacznej Wiktor *Jankowski*, Dziennikarzem i Ekspedytorem w temże biόrze, licząc od d. 1 (13) Sierpnia r. b.

Zatwierdzony: — p. o. Kontrolera Skarbowego Okręgu Lelowskiego Henryk *Rathel*.

Uwolnieni od obowiązków:—Nadrachmistrz Sekcji dóbr i lasów w Rządzie Gubernjalnym Radomskim Wincenty *Kaznowski*, Starszy Adjunkt Ekonomiczny w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Karol *Niedziałkowski*, Młodszy Kontroler Kasy Gubernjalnej Radomskiej Józef *Gumowski*.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Mianowani: — Młodszy Buchhalter Kajetan *Sokolnicki*, Młodszym Kontrolerem i Pomocnik Kontrolera Zygmunt *Stelmowski*, Młodszym Buchhalterem, oba od d. 29 Września (11 Października) r. b. Spadły z etatu Młodszy Urzędnik do pisma b. Kancelarji Namiestnika Królestwa Bazyli *Petrow*, Pomocnikiem Kontrolera w Najwyższej Izbie Obrachunkowej od dnia 20 Paźdźiernika (1 Listopada) r. b.

WIELKI KSIĄŻĘ NAMIESTNIK JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI,

(podpisano) KONSTANTY.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— Pragnąc przyjść w pomoc ubogim mieszkańcom m. Warszawy przez udzielenie im wsparcia w drzewie opałowem w czasie tegorocznej zimy, oraz w celu zasilenia ogólnych funduszów Towarzystwa, które w r. b., z powodu niedojścia do skutku zwykłych źródeł dochodu, zagrożone są znakomitym deficytem, na zasadzie swej Ustawy Najwyżej zatwierdzonej Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności upoważniło do zbierania dobrowolnych składek na cele powyższe, następujące osoby z grona swych członków, którzy zbierać będą, a mianowicie: PP. Dra Dorantowicza Aleksandra, przy ulicy św. Jana od Nr. 1 do 10; Słomińskiego Józefa, przy ulicy św. Jana od Nr. 11 do 20; Księdza Habielskiego, od Nr. 21 do 33 przy tejże ulicy; Gautier Jana, przy ulicy Stare Miasto od Nr. 34 do 50, Jezuickiej od Nr. 70 do 74; Karoli Jana syna, przy ulicy Stare Miasto od Nr. 51 do 59; Esińskiego Antoniego, przy ulicy Stare Miasto od Nr. 60 do 69, Kanonji od Nr. 75 do 87, Dziekanji od Nr. 88 do 90, Piwnej od Nr. 91 do 117; Holiser Romana, przy ulicy Zapiecek Nr. 119*ab*, Piekarskiej od Nr. 120 do 132, Dunaj od Nr. 133 do 155, Gołębiej od Nr. 156 do 179; Kleczkowskiego Józefa, przy ulicy Freta od Nr. 248/9 do 272 i Długiej Nr. 590; Księdza Brzańskiego Marcina, przy ulicy Nowe Miasto od Nr. 306 do 313 i od 319/20 do 329 tejże ulicy; Księdza Białobrzeskiego Antoniego, przy ulicy Nowe Miasto od Nr. 314 do 318, Kościelnej od 1878 do 1881; Księdza Jakubowskiego Adama, przy ulicy Nowe Miasto od Nr. 330 do 362; Zelt Józefa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście od Nr. 366 do 386; Papi Jana, przy ulicy Krakowskie Przedmieście od Nr. 387 do 411; Natanson Henryka, przy ulicy Krakowskie Przedmieście od Nr. 412*a* do 421; Muszyńskiego Alfonsa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście od Nr. 422 do 458; Neybaur Stefana, przy ulicy Senatorskiej od Nr. 459 do 471*d*; Lesser Daniela przy ul. Senatorskiej od Nr. 471*e* do 471*h*, Rymarskiej od Nr. 737/8 do 744; Dra Kuleszę Jana, przy ul. Senatorskiej od Nr. 472 do 480, Nowo Senatorskiej od Nr. 476*b* do 477*b*; Grabowskiego Jana, przy ulicy Miodowej od Nr. 481 do 496; Nachajewicza Kazimierza, przy ulicy Podwal od Nr. 497*ab* do 503; Dra Blum Stanisława, przy ulicy Podwal od Nr. 504 do 533; Kapitulnej od Nr. 535 do 539; Piotrowskiego Jakóba, przy ulicy Długiej od Nr. 540, 589 i od 591 do 592*a*; Hiszpańskiego Stanisława, przy ulicy Bielańskiej od Nr. 593 do 611; Tłomackiej od Nr. 559*a* do 600*f*; Kucz Karola, przy ulicy Wierzbowej od Nr. 612 do 614*b*; Czystej Nr. 415*a* 637*b* i 638*ac*; Wysiekierskiego Bolesława, przy ulicy Niecałej od Nr. 614*a* do 614*m*; Dra Lubelskiego Wilhelma, przy ulicy Daniłowiczowskiej od Nr. 615 do 621, 2, 3; Szmidt Apolinarego, przy ulicy Koziej od Nr. 624/5, 626; Trębackiej od Nr. 627 do 636/7, i od Nr. 639 do 642; Piotrowskiego Teofila, przy ulicy Przejazd od Nr. 643 do 653; Janasza Jakóba, przy ulicy Leszno od Nr. 654 do 671*c*; Kuhnke Augusta, przy ulicy Leszno od Nr. 671*a* do 714; Rentel Józefa, przy ulicy Leszno od Nr. 715 do 737; Bersohn Mathiasa, przy ulicy Elektoralnej od Nr. 745/6 do 784; Karpińskiego Wincentego, przy ulicy Elektoralnej od Nr. 785 do 797; Pałczyńskiego Cyprjana, przy ulicy Orlej od Nr. 798*a* do 804, Solnej od Nr. 805 do 820, Ogrodowej od Nr. 821 do 849, Białej od Nr. 884 do 890; Kuśmierskiego Franciszka, przy ulicy Chłodnej od Nr. 891 do 934; Księdza Steckiego Józefa, przy ulicy Zatyłki od Nr. 935/6 do 944, Zimnej od Nr. 945 do 947, Ptasiej Nr. 948; Dra Katarzyńskiego Józefa, przy ulicy Przechodniej od Nr. 949*ab* do 954, Żabiej od Nr. 955 do 956*b*; Glückson Stanisława, przy ulicy Targowej od Nr. 957 do 963; Radwan Aleksandra, przy ulicy Granicznej od Nr. 964 do 972, i od Nr. 1077*a* do 1078*d*; Nivet Karola, przy ulicy Krochmalnej od Nr. 986 do 1016, Walicόw od Nr. 1109 do 1116; Dra Grabowskiego Ludwika, przy ulicy Grzybowskiej od Nr. 1017*ab* do 1050; de Fryze Ludwika, przy ulicy Grzybowskiej od Nr. 1051/2 do 1060/1; Hubert Leopolda, przy ulicy Królewskiej od Nr. 1062 do 1076, Mazowieckiej od Nr. 1346*a* do 1352*b*; Dra Malcz Mieczysława, przy ulicy Erywańskiej od Nr. 1066*ab* do 1066*m* Jasnej, od Nr. 1362 do 1366/7, Szkolnej od Nr. 1368*a* do 1369; Miłkowskiego Mikołaja, przy ulicy Twardej od Nr. 1079 do 1105; Naimskiego Józefa, przy ulicy Żelaznej od Nr. 1123 do 1147*i*; Piotrowskiego Antoniego, przy ulicy Pańskiej od Nr. 1174 do 1242/3; Czermińskiego Florjana, przy ulicy Nowy Świat od Nr. 1245*ab* do 1265*h*; Istomina Wsiewołoda, przy ulicy Nowy Świat od Nr. 1266*a*/7*a* do 1274/5; Wiślickiego Władysława, przy ulicy Nowy Świat od Nr. 1276/7/8/9 do 1285 i od 1286*b* do 1321; Werner Antoniego, przy ulicy Ś-to Krzyskiej od Nr. 1322 do 1346*g*; Kiślańskiego Zygmunta, przy ulicy Szpitalnej od Nr. 1353 do 1355*g*; Wareckiej od Nr. 1356 do 1360/1; Werthejm Wiktora, przy ulicy Marszałkowskiej od Nr. 1370 do 1389; Paszkowskiego Józefa, przy ulicy Nowy Świat Nr. 1286*a*, Marszałkowskiej od Nr. 1390*a* do 1404, Jerozolimskiej od Nr. 1580*b* do 1590; Muklanowa Bronisława, przy ulicy Zielnej od N-ru 1405 do N-ru 1434, Wielkiej od Nr. 1435 do 1449*b*; Szmulańskiego Konstantego, przy ulicy Złotej od Nr. 1494 do 1508; Straszak Michała, przy ulicy Złotej od Nr. 1509 do 1522; Filipeckiego Antoniego, przy ulicy Chmielnej od Nr. 1523 do 1565*d*; Multanowskiego Antoniego, przy ulicy Widok od Nr. 1566 do 1575*a* i Nr. 1578, 1578*a* do 1578*b*; Kraków Ludwika, przy ulicy Brackiej od Nr. 1576 do 1587 i Nr. 1591, 1592, Nowogrodzkiej od Nr. 1593/4 do 1609; Maringe Wiktora, przy ulicy Żurawiej od Nr. 1610 do 1630, Wspólnej od Nr. 1631*a* do 1654; Jaeger Gracjana, przy ulicy Mokotowskiej od Nr. 1655 do 1675, Hożej od Nr. 1676 do 1686, Wilczej od Nr. 1687/8 do 1711, Alei Ujazdowskiej od Nr. 1713*a* do 1723, Pięknej od 1755 do 1760; Okopowej od Nr. 1761*a* do 1763*b*, Książęcej od Nr. 1742 do 1752; Lesznowskiego Ludwika przy ulicy ś. Jerzego od Nr. 1764 do 1791j2; Zulińskiego Romana przy ulicy Franciszkańskiej od Nr. 1793*a* do 1805; Zulińskiego Aleksandra przy ulicy Franciszkańskiej od Nr. 1806 do 1819, Koźlej od Nr. 1820 do 1825; Zaborskiego Konstantego przy ulicy Zakroczymskiej od Nr. 1826 do do 1863*abad*, Wojtowskiej Nr. 1864, Starej Nr. 1870j1 1872, Pieszej od Nr. 1873 do 1877, Przyrynek od Nr. 1882 do 1919, Samborskiej od Nr. 1920 do 1925; Greffkowicza Edwarda przy ulicy Bonifraterskiej od Nr. 2157 do 2165*c*; Rubinstejna Maksymiliana przy ulicy Nalewki od Nr. 2235 do 2247*a* i od 2258 do 2264; Łosiewskiego Korneliusza przy ulicy Nalewki od Nr. 2247*b* 2257*c*; Krajewskiego Aleksandra przy ulicy Dzikiej od Nr. 2302*ab* do 2324; Maliszewskiego Jana Ludwika przy ulicy Nowolipki od Nr. 2376*a* do 2406, Nowolipie od Nr. 2407/8 do 2464 i 2665 do 2476/7; Werner Józefa przy ulicy Marjensztadt od Nr. 2640/1 do 2660; Radziszewskiego Maksymiliana przy ulicy Bednarskiej od Nr. 2669 do 2690*b*; Zaborowskiego Zygmunta przy ulicy Oboźnej od Nr. 2765*b* do 2766*d*; Aleksandrji od Nr. 2767 do 2783; Bartoszewicza Adama przy ulicy Tamka od Nr. 2829/30 do 2870/1, Ordynackiej od Nr. 2872 do 2874/5.

Na Pradze, Nieniewskiego Adama, przy ulicy Szerokiej od Nr. 35 do 65*d*; Strzeleckiej Nr. 66 67; Golendzieniowskiej Nr. 78*ab*; Dziwnej od Nr. 83 do 93; Krzywej Nr. 102; Dębowej od Nr. 106 do 118; Wodnej Nr. 121, 122; Targowej od Nr. 136 do 195; Blumengardt Samuela, przy ulicy Ząbkowskiej od Nr. 203 do 219; Wołowej od Nr. 220 do 254*d*; Kleyna Jana, przy ulicy Brukowej od Nr. 375 do 414; Olszowej od Nr. 415*a* do 418*b*; Panieńskiej od Nr. 428*a* do 500.

O czem podając do wiadomości publicznej Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma nadzieję, że dążności Jego w celu ulżenia niedoli biednym jak w latach zeszłych, tak tem bardziej obecnie łaskawą szczodrobliwością osób dobroczynnych skutecznie wsparte zostaną—w Warszawie d. 2 Grudnia 1862 r. — Prezes Towarzystwa Ksawery *Pusłowski*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa Karol *Jeziorański*.

Z Petersburga, 6 Grudnia.

NAJWYŻSZY RESKRYPT
do Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego Rzeczywistego Tajnego Radcy J. Tymowskiego.

Józefie synu Ignacego. W ciągu długoletniej służby waszej w Królestwie Polskiem, gdzie z powodu szczególnego zaufania MOICH poprzedników, poruczane wam były wyższe i nader pracowite obowiązki, jako to: Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej, Prezesa Banku Polskiego, Prezesa Heroldji Królestwa, odznaczaliście się stałą gorliwością w pracy, również jak i gorącem i niezachwianem przywiązaniem do tronu. Po śmierci rzeczywistego tajnego radcy Turkuła, powołałem was do zajęcia ważnego obowiązku ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, który spełniając z zupełnem MOJEM zadowolnieniem więcej niż sześć lat, usprawiedliwiliście w zupełności ME zaufanie.

Obecnie z współubolewaniem uwalniając was, zgodnie z waszą prośbą i z powodu nadwątlonego zdrowia, od obowiązków ministra sekretarza stanu, z pozostawieniem wszakże członkiem rady Państwa w Cesarstwie, uważam SOBIE za przyjemny obowiązek wyrazić wam, za tak czynną, pożyteczną i wierną służbę waszą, szczerę MOJĄ wdzięczność, oraz podziękowanie za znane, osobiste do MNIE przywiązanie wasze.

Pozostaję dla was niezmiennie przychylnym.

Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

„ALEKSANDER."

Moskwa 20 Listopada 1862 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie podają szczegóły uroczystości otwarcia bulwaru księcia Eugenjusza, która odbyła się w zupełnym porządku. Odpowiedź Cesarza na mowę prefekta Sekwany p. Haussmanna i prezesa rady miejskiej p. Dumasa, nie zawiera żadnych ważnych objaśnień. Cesarz co do kwestji piekarskiej zapewnił, iż zamierza utrzymać taksy, wskazywał na ważne znaczenie instytucji pożyczkowej dla biednych, założonej przez Cesarzowę i oświadczył, iż niechce aby tylko imiona jego rodziny były zapisywane na marmurze i dla tego nie przyjmie nadanej przez lud nowemu bulwarowi na miejscu dawnego kanału Ś-go Marcina nazwy, z imienia jego matki, ale nada mu imię Ryszarda Lenoir, robotnika z przedmieścia Ś-go Antoniego, który stał się jednym z pierwszych fabrykantów we Francji i ozdobiony był orderem przez samego Cesarza. Obrzęd otwarcia bulwaru ukończył się o godz. 5-ej, ale uroczystość trwała w Tuileries i na ulicach Paryża do nocy, bez zakłócenia spokojności i porządku.

W Paryżu bardzo są niezadowolnieni z postępowania lorda Palmerstona, który tak wszystko ukartował, że pomimo zatelegrafowanej do Aten odmowy ze strony Anglji, wybór padnie na księcia Alfreda. Obawiają się przytem, iż mogą zajść okoliczności, które skłonią Anglję do skorzystania z ofiarowanej temu księciu korony greckiej. Lord Cowley wprawdzie zapewnia, iż do tego nigdy nie przyjdzie. *Ajencja Kontynentalna* podaje wiadomość, że na radzie familijnej w Monachjum pod prezydencją Króla Ludwika, na której znajdowało się czternastu członków, książę Adalbert stanowczo odmówił przyjęcia praw Ottona, a jego małżonka infantka hiszpańska, także oświadczyła się przeciw wszelkiej zmianie wyznania. Propozycja Króla Ludwika, aby prawa Ottona zlane zostały na jednego z synów księcia Luitpolda, któryby przyjął wyznanie greckie, spotkała silny opór ze strony małżonki księcia Luitpolda, arcyksiężniczki Toskańskiej. Rada familijna rozeszła się nic nie postanowiwszy.

W świecie dyplomatycznym w Wiedniu uważano, że po usunięciu się kandydatów do tronu greckiego, wyłączonych przez protokuł londyński, również jak i dobrowolnie zrzekających się tej kandydatury, pozostali na placu tylko, książę Mikołaj Nassauski, ks. Elimar Oldenburgski i książę Amadeusz Aosta, którego osadzeniu na tronie greckim stawiałaby zawady Anglja. Świat ten nie dawał wiary pochodzącym od ambasadora angielskiego wieściom, że w razie wyboru księcia Alfreda, sprawa tronu greckiego miałaby być rozstrzygniętą przez kongres, mniemając, iż tak jak dawniej załatwiłyby ją tylko trzy opiekuńcze mocarstwa.

Dotąd niewiadomo, co właściwie spowodowało rząd tymczasowy w Atenach do tak nagłej zmiany sposobu wyboru króla.

Książę Napoleon miał znowu napisać do Cesarza list, przedstawiający niebezpieczeństwa dla dynastji, wynikające z polityki reprezentowanej przez p. Drouin de Lhuys. Cesarz podobno odpisał swemu krewnemu w sposób bardzo uspokajający. Tymczasem *Pays* stanowczo oświadcza, że Francja wcale nie jest winna obecnym trudnościom Włoch. Cesarz nigdy nie obiecywał oddać Włochom Rzymu, żaden organ urzędowy francuzki nie przemówił słowa obowiązującego rząd francuzki do polityki przyjaznej zjednoczeniu włoskiemu, którego urzeczywistnienie nie jest wcale interesem Francji, ani też przez nią zostało dokonane; przeciwnie, stało się to wbrew osobistym uwagom Cesarza. W podobnym duchu odzywa się *La France*, ostrzegając Włochy, aby nie słuchały rad, które posiadanie Rzymu uważają za konieczne do uzupełnienia państwa.

Lista nowego gabinetu jeszcze nie została ogłoszona w gazecie urzędowej. Nie podlega wszakże wątpliwości, iż gabinet już się utworzył ponieważ niektórzy ministrowie złożyli już przysięgę. Na czele tego gabinetu stoi p. Farini, najwłaściwszy mąż stanu, odpowiedni obecnemu stanowi rzeczy, bo posiadający zaufanie króla, należący do stronnictwa zjednoczenia, a jednakże uważany za *persona grata* dworu Tujleryjskiego. Król zgodził się na wejście p. Peruzzego do gabinetu, dopiero po długiej z nim i p. Minghettim naradzie, uzyskawszy prawdopodobnie od nich zapewnienia co do przymierza francuzkiego, i zgody na zagraniczną politykę Fariniego; zaraz też potem hr. Vimercati wysłany został do Paryża. W gabinecie nowym reprezentowane są prawie wszystkie prowincje królestwa włoskiego; co do stanowiska politycznego, p. Farini dobrze jest widziany w Paryżu, pp. zaś Peruzzi i Pasolini zostają w dobrych stosunkach z gabinetem londyńskim i prasą angielską, której pochwały dla p. Pasoliniego, miały skłonić dwór francuzki do usiłowań, aby wydział spraw zagranicznych był powierzony nie p. Pasoliniemu, ale p. Fariniemu. Ostatnia wszakże depesza zapewnia iż pierwszy z nich obejmuje ten wydział.

Dzienniki wiedeńskie na podstawie gazety medjolańskiej wykazują, że armja włoska wcale nie liczy i nie będzie liczyła 400,000 ludzi pod bronią, owszem na stopie pokojowej wynosi ona ogółem 242,000; budżet na rok 1863 proponuje zwiększenie jej o 54,000 lecz ponieważ 100,000 wojska musi pozostawać w prowincjach południowych, przestaje ona być groźną. *(Ind. bel., W. Z., Schl. Z.)*

Ameryka.

Nowy-Jork, 22 Listopada. Wielkie poruszenie zaczepne wojsk związkowych, staje się coraz wyraźniejszem. Zależy ono, jak zwykle, na całym szeregu demonstracij mających na celu trzymanie nieprzyjaciela na wszystkich punktach w szachu, oraz na rzeczywistych działaniach podzielonych pomiędzy kilka armij. Widok à vol d'oiseau, jaki przedstawiają obecnie przybory wojenne w Stanach Zjednoczonych, jest imponujący. Na linji długiej około 500 mil angielskich, poprzecinanej łańcuchami gór i licznemi wielkiemi rzekami, 700,000 ludzi posuwa się naprzódi, wraz z ogromnemi rekwizytami wojennem; od południa, północy, wschodu i zachodu, armje i floty obsaczają Południe, łodzie kanonjerskie płyną w górę rzek w celu bombardowania miast na ich brzegach położonych, lub też ułatwienia wojskom przejścia przez nie; eskadry blokują porty lub grożą im; wyprawy przedsiębrane są zewsząd: Z Nowego Orleanu przeciw Luizjanie i Teksas'owi, z Suffolk'u przeciw Veldon'owi i drodze żelaznej wiodącej z Richmond do Charlestown i t. d. Całość tych poruszeń jest olbrzymia, dzienniki nowojorkskie i waszyngtońskie przywiązują wielkie do nich znaczenie, które atoli, poddane pod ścisłą krytykę, nie pod wszystkiemi względami przedstawia się w dobrem świetle.

Najpierw wszystkie poruszenia na zachodzie, pomimo ogromnej liczby wojsk związkowych tam nagromadzonych, powinny być uważane jedynie jako dywersje, nie mogące mieć stanowczego na rezultat walki wpływu.

Richmond uważać należy jako serce Południa. Dotąd główne działania wojenne kierowane były z Richmondu do Waszyngtonu, a z tego ostatniego do Richmondu. Prawdziwym polem bitwy jest i będzie Wirginja. W tę przeto stronę zwrócić należy wyłączną prawie uwagę.

Jenerałowie armji związkowej znają dobrze drogę wiodącą do Richmond. Atakowali oni nieraz to miasto, lecz za każdym razem wracali po nadaremnych usiłowaniach napowrót; bywali oni naprzemian to zwycięzcami to zwyciężonymi, przedsiębrali poruszenia zaczepne lub też trzymali się odpornie na tej drodze, niejednokrotnie trupami zasłanej. Wszystko zależy obecnie od doświadczenia jakie w tych działaniach nabyli i od nowego planu jaki sobie obmyślą.

Anglja.

Londyn, 6 Grudnia. Hr. Russell, z powodu słabości zdrowia, nie mógł przybyć z Richmond, swej rezydencji wiejskiej, do Londynu, dla wzięcia udziału w ostatniem posiedzeniu rady ministerjalnej. Zapewniają, że ten mąż stanu wynurzył przekonanie o niezbędności wielkich w wydatkach skarbu angielskiego oszczędności, mających być niezwłocznie zaprowadzonemi w budżecie, który złożony zostanie w parlamencie.

Liczne usiłowania robione są w celu uzyskania od izby handlowej liverpoolskiej cofnięcia decyzji przeciwnej propozycjom pana Cobdena co do potępienia zasady blokowania portów handlowych. Po długich i żywych rozprawach, które toczyły się w tym przedmiocie we środę, odłożono dalsze narady na przyszłą środę.

Sir Charles Trevelyan, nowy minister skarbu w Indjach, udał się już do Kalkuty. Przed wyjazdem odmówił on zaproszenie do Manchester, przyczem oświadczył, że rozprawy dotyczące Indij były w ostatnich czasach tylokrotnie wszczynane i wyjaśniły kwestję tak wszechstronnie, że potrzeby tego rozległego państwa każdy należycie pojmuje, oraz że opinja publiczna miała dość czasu do przekonania się, jakie zasady mają być tam zastosowane. Skutkiem tego uważa on swym obowiązkiem przyśpieszyć wyjazd dla wzięcia udziału w pracach lorda Elgin, mających na celu pogodzenie interesów Anglji z interesami rozległego państwa kolonjalnego.

Austrja.

Wiedeń, 8 Grudnia. Podług ostatnich wiadomości, książę następca tronu pruskiego i jego małżonka, przybędą 16-go b. m. do Wiednia, gdzie zabawią trzy dni. Poseł pruski przy dworze austrjackim powita dostojnych podróżnych w Trjeście, zkąd towarzyć im będzie do Wiednia.

Deputacja, która w imieniu przemieszkujących tu czechosłowian udawała się onegdaj do księcia Mirka Petrowicza, została przez tegoż (jak donosi *Wanderer*) z rozczuleniem przyjętą. Książę oświadczył czechosłowianom, że wita ich jako przedstawicieli narodu bratniego, który jakkolwiek oddalony, nie przestawał dawać stale dowodów żywego dla nieszczęśliwych czarnogórców współczucia. Deputacja ta składała się z doktorów, uczniów

uniwersytetu i instytutu politechnicznego, urzędników i osiadłych w Wiedniu przemysłowców i rzemieślników.

Zaproszenie hr. Forgacza, kanclerza nadwornego węgierskiego, na łowy dworskie, daje półurzędowemu *Sürgöny* powód do następującej uwagi: „Gdybyśmy wiedzieli, że do wyrazów tych nie będzie przywiązane znaczenie i cel, których one wcale nie mają, wówczas oświadczylibyśmy, że węgierski kanclerz nadworny dostąpił przez to zaproszenie wielkiego zaszczytu, gdyż orszak Jego Cesarskiej Mości jest przy tej sposobności bardzo nieliczny i składa się po większej części z arcyksiążąt; obok tego nadmienilibyśmy, że hr. Forgacz zdaje się być pożądanym u dworu gościem, w zeszłym bowiem tygodniu zaproszony był kilkakrotnie na pokoje cesarskie, bądź do samego Cesarza, bądź do arcyksiężny Zofji.

Francja.

Paryż, 6 Grudnia. Ostatnie wiadomości z Grecji zdają się być bardzo smutne. Według nich anarchja przybiera niepokojące rozmiary. P. Bulgaris i admirał Kanaris, uważani za przychylnych Francji, mają ustąpić miejsca pp. Maurokordatos i Trikupi, po za któremi ukrywają się naczelnicy stronnictwa ultrademokratycznego, Koroneos, a nawet, co trudno wszakże przypuścić, Dosios, królobójca, ośmnastoletni chłopak. Zdaje się wszakże, iż wiadomości te są przesadzone równie jak wieści, że wszystkie akta sądowo-kryminalne zostały spalone, a nawet, że akta hypoteczne zniszczono. Z powodu, że listy wyborcze nie zostały jeszcze potworzone, przewidują, że przy wyborze Króla przez głosowanie powszechne może zajść wiele nieregularności.

Z Włoch dziś niema żadnych nowych ważnych wiadomości, tylko okazuje się, że nowotworzący się gabinet spotyka wielkie przeszkody w przyjęciu ze strony Króla. *Pays* donosi, że p. Vimercati opuściwszy onegdaj Turyn dziś miał stanąć w Paryżu; podobno ma sobie powierzoną przez Wiktora-Emanuela misję do Cesarza Napoleona; dziennik ten dodaje wszakże, iż za wiarogodność tej ostatniej wiadomości nie poręcza.

Dziś prawie wyłącznie zajmują się tu jutrzejszą uroczystością otwarcia bulwaru. Według powszechnie krążących pogłosek, mowa cesarska dotknie wszystkich kwestij politycznych zagranicznych, ale ograniczy się ogólnikami; za to będzie bardziej wybitna co do spraw wewnętrznych, a mianowicie cierpień klas robotniczych. Ton tej mowy ma być poważny i zaspokajający obawy. Przesięwzięto liczne środki ostrożności, lecz już minęły obawy wszelkich nieprzyjaznych obecnej polityce demonstracij. Na obiedzie w Tuileries po odbyciu otwarcia bulwaru, ma się zgromadzić cała rodzina cesarska.

Krąży pogłoska, niewiadomo tylko czy uzasadniona, że p. Fould przed opuszczeniem Compiègne złożył Cesarzowi memorjał dotyczący stanu finansowego, kraju i giełdy. Co do bytności p. de Lavalette w Compiegne, zapewniają, że sam Cesarz przywołał go i wyraził mu szczere ubolewanie z powodu uwolnienia, jakie uznał za konieczne, udzielić mu od obowiązków ambasadora w Rzymie. Cesarz z wielką uwagą wysłuchał licznych ważnych objaśnień, podanych przy tej sposobności przez p. de Lavalette. Nowy ambasador, wyznaczony do reprezentowania Francji w Londynie, nie uda się do tej stolicy przed świętami Bożego Narodzenia, ponieważ z powodu zwyczajów świata politycznego angielskiego, obecność ambasadora w Londynie teraz, byłaby zupełnie bezużyteczna.

Z powodu składek w departamentach fabrycznych dla przyjścia w pomoc licznym robotnikom z powodu braku bawełny niemającym zajęcia, zwrócono uwagę, że Francja może uchronić się od podobnych klęsk, jedynie przez wprowadzenie uprawy w Algierji, Senegalu i innych osadach, mających odpowiedni klimat. Kwestja ta jest teraz przedmiotem poważnych badań tak w sferach rządowych jak i w sferach finansowych. Jedna kompanja w tym celu utworzyła się w Oranie, a druga tworzy się w Paryżu.

Świat wyższych finansistów cokolwiek został w bieżącym tygodniu zadziwiony, z powodu nadzwyczaj szybkiego rozebrania obligacij na kolej Wiktora-Emanuela. Teraz kiedy zapisy na akcje zaraz po otwarciu zostały zamknięte, przekonano się, że kolej Wiktor-Emanuela, pomimo swego nazwiska jest bardziej francuzką niż włoską, że traktaty Villafrankski i Paryzki nadają poręczenie skarbu francuzkiego jej obligacjom, które będą negocjowane na giełdzie paryzkiej.

Włochy.

Turyn, 4 Grudnia. Z gorączkową niecierpliwością oczekują rezultatu kroków p. Cassinisa co do utworzenia nowego gabinetu. Krążą różne listy ministrów. *Opinione* ze swej strony podała dwie. Ze znacznem zadziwieniem na drugiej liście przeczytano nazwiska pp. Manna byłego ministra skarbu Franciszka II i margrabiego Ricci, który zawsze zasiadał na lewej stronie izby. W istocie zaś jeszcze stanowcza lista nie została ułożona. Mówią o gabinecie administracyjnym, wybranym zewnątrz stronnictw parlamentarnych. Lecz we Włoszech nie podobna utworzyć gabinetu, mającego nadzieję dłuższego bytu bez udziału pp. Peruzzego, Fariniego, Minghettego i ich przyjaciół politycznych. Bezwątpienia będzie można utworzyć gabinet bez udziału tych znakomitości, bo Włochy dosyć są bogate w ludzi zdolnych i zręcznych, ale trzeba czasu na zebranie nowych mężów stanu i na zbadanie wrażenia, jakie sprawią ich imiona na stronnictwach i powszechności.

Niektóre dzienniki utrzymują, że wszystkie osoby, którym ofiarowano miejsca w gabinecie udzieliły odmowną odpowiedź; wiadomość ta jest mylną. We Włoszech tak jak wszędzie więcej jest ludzi pragnących być ministrami niż wydziałów do rozdania; w istocie p. Cassinis porozumiewał się z większą liczbą osób, niżby było potrzeba na utworzenie trzech gabinetów; teraz idzie o wybór osób, które zgodziły się mniej lub więcej wyraźnie, mniej lub więcej warunkowo przyjąć godność ministrów. Sądzą, że układy skończą się w sobotę i tegoż dnia będzie o tem urzędownie zawiadomiona izba.

Stronnictwo prawe parlamentarne niezadowolnione jest, że wyslizga mu się z ręki owoc zwycięztwa odniesionego nad p. Ratazzim. Na co było tworzyć koalicję, czynić zbliżenia niezgodne z osobistą godnością, jeżeli w końcu władza ma przejść w ręce ludzi bezstronnych, którzy nie głosowali przeciw p. Ratazzemu?

Wczoraj wieczór p. Ratazzi miał posłuchanie u Króla, a następnie naradzał się z jenerałem Cialdinim i p. Cassinisem. Podobno znów roztrząsano projekt gabinetu pojednania, do którego weszliby pp. Minghetti i Ratazzi, lecz ten ostatni oświadczył, że przed miesiącem starał się urzeczywistnić ten projekt i że natenczas mu się nie powiodło; że obecne okoliczności zmuszaja go do usunięcia się i że połączenie się z p. Minghettim przeszkadzałoby jednolitości gabinetu.

Lecz z drugiej strony utrzymują, że jakkolwiek jest to już zapóźno, przez zwłokę w utworzeniu gabinetu chcą znużyć naczelników stronnictw i zmusić ich niejako do pojednania. Ci co tak sądzą uzasadniają swoje przewidywania na obecnem stanowisku stronnictw. Izba obecnie dzieli się na dwa stronnictwa, z których jednego naczelnikiem jest pan Ratazzi, drugiego zaś przywódcami są pp. Minghetti i Peruzzi. P. Ricasoli zaś obecnie, za ogólną zgodą i własnem zezwoleniem, stoi na uboczu. Dwa te stronnictwa parlamentarne rozdziela tylko żywa antypatja osobista. Co zaś do zasad politycznych trudno byłoby oznaczyć panujące pomiędzy niemi różnice. Prosty rozsądek wymagałby, żeby się porozumiano w celu utworzenia silnego gabinetu odpowiedniego obecnym okolicznościom. Bezwątpienia Włochy tak pod względem politycznem jak i finansowem są w bardzo trudnem położeniu, wymagającem udziału w rządzie wszystkich zdolnych ludzi. Tak zdaje się rozumie tę rzecz Król i temu może należy przypisać zwłokę w utworzeniu gabinetu.

Tymczasem stronnictwo krańcowe lewe, uważające się za zwycięzcę, nabiera odwagi i organizuje się. Garibaldi ma podobno wrócić na scenę, lecz z dobrych źródeł zapewniają, iż pozostanie wierny swym zasadom monarchicznym. Stronnictwo krańcowe prawe, także ogłasza iż zwyciężyło.

Dla tego byłoby pożądanem, aby przesilenie ministerjalne, jak najprędzej zostało ukończone. Jednakże trzeba przyznać, że tutaj mają więcej cierpliwości niż we Francji; nikt nie chce się spieszyć, a w skutku tego zwłoka nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa w Turynie, jakieby przedstawiała w Paryżu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 8 Grudnia. Gazetta ufficiale jeszcze nie ogłosiła składu nowego gabinetu, jednakże pp. Farini, Peruzzi, Menabrea i Minghetti złożyli już przysięgę. Spodziewają się w Turynie przybycia pp. Della Rovera, Manna, Amari i Ricci. Pp. Pasolini i Cassinis nie przyjęli udziału w gabinecie. P. Farini obejmie wydział spraw zagranicznych, a p. Pisanelli neapolitańczyk, ministerstwo sprawiedliwości. Izby zostały zwołane na przyszłą Środę. *Discussione* oświadcza, że pp. Farini i Minghetti reprezentują program polityczny, jaki obecnie jest nakreślony; mniej korzystnie mówi o p. Peruzzim, sądzi jednakże, że gabinet będzie w zupełnem porozumieniu, jeżeli prawa strona izby będzie go silnie popierać.

Turyn, 9 Grudnia. Wczoraj podana wiadomość o nowym gabinecie, została potwierdzoną, z tą jednakże zmianą, że p. Pasolini nie odmówił, a raczej przyjął wydział spraw zagranicznych. Kilku nowo mianowanych ministrów objęło już zarząd swych wydziałów. O składzie gabinetu będzie zawiadomiona izba, jeszcze przed ogłoszeniem w *Gazetta ufficiale*.

Kassel, 9 Grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia stanów uchwalono jednogłośnie zatwierdzenie wniosku komitetu skarbowego, co do wezwania rządu do spiesznego przedłożenia projektu prawa względem dalszego poboru podatków. Komisarz sejmowy powoływał się pod względem kwestji prawnej na poprzednie oświadczenie, sądził jednakże, że rząd weźmie pod rozwagę doniosłość tej kwestji. Komitet ekonomiczny oświadczył się jednomyślnie za traktatem handlowym niemiecko-francuzkim.

Madryt, 6 Grudnia. Na posiedzeniu senatu p. Bermudez de Castro żądał przedłożenia listów admirała Jurien de la Gravière i jen. Prima. Minister spraw zagranicznych, pan Collantes, odmówił przedstawienia tych dokumentów. Jen. Prim sam je odczyta podczas rozpraw nad adresem do tronu, które się rozpoczną we wtorek.

Londyn, 8 Grudnia. Ajencja Reutera donosi z Bernu, pod datą 7 grudnia, że konferencja zebrana w Turynie celem załatwienia kwestji Tessyńskiej, przyjęła, z zastrzeżeniem poręczenia, stanowczą ugodę, której punkta są dla stron interesowanych zadawalniające.

Berlin, 9 Grudnia. Staats-Anzeiger donosi w części urzędowej, że hr. Itzenplitz uwolniony od obowiązków zarządu ministerstwem rolnictwa, mianowany został ministrem handlu, a naczelny prezes v. Selchow mianowany ministrem rolnictwa; p. v. Jagow otrzymawszy na własne żądanie dymisję, jako minister spraw wewnętrznych, zajął miejsce naczelnego prezesa prowincji brandenburgskiej. W miejsce p. v. Jagow, został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, tajny radca poselstwa, hr. Eulenburg.

Berlin, 9 Grudnia. Kreuz-Zeitung podaje wiadomość, że Król przemawiając dnia 1-go b. m. do deputacji z Kwidzyna (Marienwerder) między innemi powiedział: „iż obecny ruch nie tyle jest wymierzony przeciw reorganizacji, ile raczej przeciw samej armji. Starają się osłabić karność wojskową. Wypadek grudziązki, widocznie wskazuje te smutne następstwa. Te same dążności okazują się i w innych stosunkach. Kroki przedsięwzięte przez rząd przeciw kilku urzędnikom wywołały składkę narodową, do której postępowanie rządu dało tylko pozorny powód, a której rzeczywistym celem są zupełnie inne zamiary. Główną dążnością wszystkich wysileń jest osiągnięcie rządu parlamentarnego. Konstytucja zaś nie przyrzeka podobnego rządu, lecz tylko prawodawstwo parlamentarne.”

Berlin, 9 Grudnia. Dzisiejsza *Stern-Zeitung* ogłasza pismo własnoręczne Króla Wilhelma do ministra stanu, zalecające przedsięwzięcie środków celem obchodu w Marcu 1863 r. pięćdziesięcioletniej rocznicy uzbrojenia się, na wezwanie ojca obecnego Króla, narodu pruskiego, dla wzięcia udziału w wielkiej wojnie. Uroczystość ta ma być obchodzoną w rocznicę uorganizowania landweru. Jednocześnie Król zaleca obchód w Lutym 1863 r. stuletniej rocznicy zawarcia pokoju, którym ukończona została wojna siedmioletnia.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był pogodny, lecz bardzo mroźny; średnia temperatura dnia wynosiła $16\frac{7}{10}$ stopn. R. zimna, o $15\frac{1}{2}$ niższa jak w stanie normalnym, największy mróz 19 stop. R. przypadł około godziny 8-ej rano, najmniejszy po południu 12 stopni Réaumura. Barometr opadał, średnia jego dzienna wysokość jest 758,08 milimetrów. Przed południem panował słaby wiatr wschodni, po południu słaby południowo-wschodni, wieczorem mierny. Na słońcu jedna plama. Elektryczność 26 stopni.

— Panujące teraz mrozy, nader dotkliwie czuć się dają, osobliwie przy ostrym wietrze południowo-wschodnim ciągle prawie panującym. Przed siedmiu laty, to jest w roku 1855, mieliśmy podobnie mroźny Grudzień, a nieco większe jeszcze mrozy w roku 1829. W dawniejszych latach: 1788, 1799, 1812, Grudzień równie był mroźny, ta jednak zachodzi różnica, że w tych latach po obficie spadłych śniegach, następowały silne mrozy, gdy w r. b. przy panującej ciągłej suszy, bez śniegu, mamy znaczne mrozy. Średnia temperatura pierwszych 10-u dni Grudnia r. b. wynosi—10 stopni R. niżej zera; największe dotąd zimno mieliśmy 19 stopni Réaumura d. 10-go z rana. W r. 1788 średnia temperatura tychże 10-u dni wynosiła—7,9 stop. Réaumura; największe zimno dochodziło—25 stopni R. d. 17-go. W r. 1829 temperatura tychże dni—10,2 stop. R. Największe zimno—21,6 stop. R. d. 23-go. W r. 1855 średnia temperatura pierwszych 10-u dni—9,4 stopni R.; największe zimno—20,4 stop. R. dnia 4-go. Z tego porównania pokazuje się, że początek Grudnia r. b. tak jest mroźny jak w r. 1829. W nadchodzącą niedzielę, to jest d. 14-go b. m. przypada przejście księżyca przez równik niebieski i ostatnia kwadra, spodziewać się zatem można zmiany kierunku wiatru, a następnie i zmniejszenia się mrozu.

— Dnia 5 Października r. b. we wsi Szwyki wielkie, gminie Bądkowo, powiecie Prasnyskim, z podpalenia wybuchł pożar i zniszczył stodołę ubezpieczoną na rs. 1,150, oraz zboże, paszę, rozmaite narzędzia gospodarskie, wartujące około 6000 rs.

— Dnia 6 Października r. b., we wsi i gminie Kolacin, powiecie Rawskim, jednoletnia Małgorzata Szczepaniuk, córka gospodarza czynszowego, wyszedłszy z domu, wpadła w dół napełniony wodą i utonęła.

— *Gazeta Warszawska* w Nrze 225 z r. b. wspomniała o dorożkach w prowincjonalnych miastach, iż np. w Radomiu kilka jest tylko bryczek do rozwożenia po mieście, a Lublin ani jednej dorożki nie posiada. Tak jest w istocie. Pamiętamy jednak, że przed kilku latami w Lublinie było trzy czy cztery zaprowadzonych dorożek; donosiły o tem wówczas gazety. Był czas, że i Suwałki i Kielce posiadały ich parę. W Łodzi zaś, jak zapamiętamy, już w roku 1853 kursowały omnibusy, przewożąc mieszkańców tego najludniejszego w Królestwie Polskiem po Warszawie miasta, za opłatą groszy 10, ze Starego miasta do Rudki i z powrotem—i zawsze bywały pełne. Czy i dziś omnibusy te się utrzymają, nie mamy wiadomości.

— Handel rosyjski z Mongolją, jak donoszą korespondencje z Kjachty, idzie zawsze dość pomyślnie, a w ciągu miesiąca Czerwca wyprawiono tam 12 karawan. W ogóle w handlu z mongołami Azji wewnętrznej, biorą udział głównie mongołowie czyli burjacy, gdyż ich jednoczy jedność wiary, języka i sposobu życia. — Przytem w Mongolji, w klasztorze zwanym Urgi, przemieszkuje nieumierający nigdy, podług przekonania Mongołów *chutuchtu*; i dla oddania mu czci burjacy rosyjscy dawniej jeździli potajemnie, a teraz udają się swobodnie za paszportami. Przytem skupują tam oni bydło i surowe skóry, i dostawiają ten towar do Kjachty.—Handel z Chinami odbywa się zwykle w ciągu letnich miesięcy dość opieszale. Towarów rosyjskich i monety wywieziono w tym czasie razem za 274,646 rs., a z Chin i Mongolji przywieziono za 355,783 rs. —Obszerniejszemu rozwojowi handlu z Mongołami stoi głównie na przeszkodzie ta okoliczność, że zostają oni jeszcze pod wpływem dawnych surowych zakazów rządu Chińskiego co do przechodzenia granicy i przyjmowania u siebie rosjan i dla tego patrzą na kupców rosyjskich z obawą i niedowierzaniem. Przytem Mongołowie, jako naród ubogi w płody, dostarczają jedynie do Rosji bydło rogate, skóry i masło. — Z Kjachty idzie także korzeń rabarbarowy do wszystkich aptek rosyjskich, a nawet i do dalszej Europy. Kjachta otrzymuje go od bucharskich, a właściwiej mówiąc od turkestańskich kupców, zajmujących się oddawna tym rodzajem handlu. Jednakże w roku przeszłym i bieżącym turkestańcy się nie pokazywali. W Majnajczenie krążyła pogłoska, że ich zrabowali powstańcy Chińscy, ale rzeczywistą przyczyną jest to, że w aptekach europejskich starają się zastępować rabarbarum tak zwanym Aleksandryjskim liściem, i dla tego żądanie pierwszego coraz bardziej się zmniejsza. Dawniej robiono z Turkestańcami kontrakty na lat pięć, teraz kupcy korzystniej kupują rabarbarum w Szanghai.—Kupcy chińscy w Tiantsinie rozpytują się pilnie o handel wewnętrzny Rosji i domagają się głównie skór, sadła, wełny i masła. Przywiezione tam próbki tych towarów wszystkie rozkupiono.

— Młody szlązak nazwiskiem *Chybiorz*, niewidomy od urodzenia, wielką pamięcią i zdolnością obdarzony, zadziwiające w tym czasie dawał jej dowody w Świdnicy, gdzie w zeszłym miesiącu przebywał. W tamtejszej szkole, do której się był udał, przeczytano mu pojedynczo 56 różnych cyfer, po ukończeniu czego, Chybiorz bez zająknienia wypowiedział je w najzupełniejszej kolei, ani razu się nie omyliwszy. Powtórzył je raz jeszcze tąż samą koleją po półgodzinnym czasie, podczas którego znowu rozwiązywał z głowy zadania mnożenia, wyciągania pierwiastków kwadratowych i sześciennych tudzież równań.

— Uprawa jedwabiu zaczyna wzmagać się w Czechach. P. Mikołaj Wang z Bolechowic, właściciel dóbr ziemskich, największe na tem polu zasługi położył. Miał on już w r. zeszłym 7,000 drzewek morwowych i otrzymał ze swych jedwabników 80,000 kokonów. Rozdał on darmo w r. z., nauczycielom szkół wiejskich, 1,000 drzewek morwowych, tudzież znaczną ilość nasienia tegoż drzewa i jajeczek, co i na przyszłość przyrzeka czynić. — P. Jan Osumbor trudni się już od roku 1838 jedwabnictwem. Książę Szwarcenberk odstąpił mu na ten cel jedną z sal zamku nowohradeckiego w kraju Żateckim. Miał on już w r. 1861 6,587 drzewek morwowych. Obok tego zasadził on drzewkami morwowemi pustą koło zamku przestrzeń, z której zrobił rodzaj parku. W r. 1858 otrzymał on 52,000 kokonów czyli 48 fun. wied., w r. 1859, 125,000 kokonów czyli 80 fun., a w 1860, 80,000 kokonów czyli 72 fun., które sprzedał w Wiedniu po 2 złr. (8 złp.) za funt.

— Dnia 23-go Listopada daną była w nowym teatrze czeskim w Pradze trajedja Szyllera „Zgon Wallensztejna” *(Smrt Valdsztynova)*, w przekładzie dokonanym na język czeski przez p. J. J. Kolara.— Następnie dnia 25-go Listopada graną była tamże komedja Szekspira pod tytułem: *Mnoho povyku pro nic za nic*, w przekładzie dokonanym przez p. J. Malego.

— Komisja ziemska królewsko-czeska wyznaczyła dwa stypendja, po 200 zł. reń. każde, dla młodzieży czeskiej poświęcającej się w Wiedniu nauce weterynarji. Stypendyści ci, po otrzymaniu dyplomu na stopień lekarzy weterynarji, obowiązani będą praktykować w ciągu 8-u lat w Czechach z wyjątkiem Pragi, a na podróż z Wiednia do Czech otrzymają po 60 zł. reń.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma się ukazać w drugiem poprawnem i znacznie pomnożonem wydaniu *Wykład początków Fizyki doświadczalnej i stosowanej, oraz Meteorologji, A. Ganota, przełożony przez Studentów b. Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji, pod kierunkiem Stanisława Przystańskiego z 561-ma drzeworytami.* Zbytecznem byłoby dodawać o pożyteczności przekładu tego, mającego ustaloną sławę dzieła: potrzeba zaś wydania go powtórnie, dowodzi jakie miało powodzenie pierwsze wydanie, powodzenie uzasadnione tak na dobroci dzieła, jak i dokładności tłomaczenia. Dodatki, jakie zostały poczynione przez p. S. Przystańskiego, postawią to dzieło na stanowisku odpowiedniem najwymyślniejszym wymaganiom nauki.

— W Petersburgu, w roku przyszłym ma wychodzić czasopismo w języku angielskim, poświęcone literaturze, naukom i sztukom, pod tytułem: *Magazyn Newski (The Nevski Magazine, a monthly journal of literature, science, and art)*, pod kierunkiem pp. Karola-Edwarda Turner'a i J. Henryka Harrisona. Zeszyt styczniowy, według ogłoszonego programu, będzie zawierał następujące artykuły: 1) Powieść, przez kobietę; 2) Wiersze p. T. B. Schaw; 3) Wiktor Hugo, jako powieściopisarz p. K. E. Turnera; 4) Rybołówstwo letnie w Finlandji, p. Karola Heath; 5) Opowiadania Białoruskie, p. Stockmana; 6) Wiersze p. J. H. Harrisona; 7) Rosyjska krytyka Oxfordu; 8) Porównanie systemu wychowania angielskiego z rosyjskim p. J. H. Harrisona; 9) Zawiedzione nadzieje, opowiadanie, p. K. E. Turnera; 10) Teatra Petersburgskie; 11) Miesięczna korespondencja z Londynu; 12) Bibliografja miesięczna.

— W Nrze 50 czasopisma *Magazin für die Literatur des Auslandes* pomieszczony jest treściwy i pochlebny życiorys polskiego poety Ludwika-Władysława Kondratowicza (Syrokomli), skreślony piórem O. Urbana.

— P. Józef Fiedler Trzeboński, archiwarjusz c. k. prywatnego archiwum tajnego w Wiedniu, znany już w Czechach z dokładnych prac historycznych, wydaje w Wiedniu, w drukarni rządowej, dzieło w języku czeskim pod tyt.: *Nekrologium bratrske.* Rękopism tego dzieła znajdował się w pomienionem archiwum, do którego niewiadomo w jaki sposób się dostał. Rękopism ten zawiera szczegółowe wiadomości bijograficzne i nekrologiczne o członkach stowarzyszenia braci czeskich i morawskich, tudzież o ich czynnościach i pracach, o prześladowaniach na jakie byli wystawieni, oraz ich ustawę, jako też rozmaite ważne szczegóły historyczne. Jest to właściwie szczegółowa historja pomienionego bractwa od chwili jego zawiązania się do początku XVII wieku. Dzieło to jest pracą zbiorową. Rozpoczął je w r. 1576 Wawrzeniec Orlik, który korzystał ze znakomitych prac Blahoslawa, Czerwenka i Kalefa, a wiadomości przez nich podane uzupełnił własnemi dopiskami i w ten sposób doprowadził dzieło do r. 1582. Po nim pisali to dzieło w dalszym ciągu dwaj jeszcze bracia, z nazwiska nieznani, którzy notowali wszystko cokolwiek zasługiwało na uwagę. Całe dzieło wyniesie przeszło sześć arkuszy druku, nie licząc w to obszernego, przez p. Fiedlera Trzebońskiego napisanego wykazu, i wyjdzie z druku na początku przyszłego roku. Przez wydanie tego nader ważnego i ciekawego rękopismu, p. Fiedler wielce się przysłuży tak dziejom czeskim w ogólności, jak i historji braci czeskich i morawskich w szczególności. — Przy tej sposobności nadmieniamy, że zmarły Czelakowski posiadał podobnyż rękopism, albo raczej część onego, którą ogłosił drukiem w 1843 r. w czasopiśmie muzeum czeskiego pod tytułem: *Spravy o niekterych osobach z jednoty bratrske mezi r. 1542—1551.* Całego atoli powyżej wzmiankowanego *Nekrologium* Czelakowski nie znał, zkąd okazywaćby się zdawało, iż rękopism z którego korzystał stanowi zupełnie osobną całość.

— Wyszła w Wiedniu, u W. Braumüllera broszura podająca środki załatwienia kwestji węgierskiej, pod tytułem: *Das ungarisch-österreichische Staatsrecht, zur Lösung der Verfassungs-Frage dargestellt von Wenzel Lustkandl.* Autor przedstawia prawo węgierskie, w stosunku do innych krajów austrjackich. P. Lustkandl powiada, że usiłował napisać w kwestji prawa publicznego broszurę, któraby i wówczas posiadała wartość, gdyby kwestja węgierska wcale nie istniała. Autor dąży do rozwiązania kwestji powyższej w sposób dla obu stron słuszny.

— P. Alphonse Royer, były dyrektor Opery w Paryżu, tłomacz *Teatru Michała Cerwantesa*, jakby dla uzupełnienia poprzedniej swej pracy, wydał, z równą starannością i ścisłością dokonane tłomaczenie *Teatru Tirso di Molina.*

— „Biografij i charakterystyk mężów słowiańskich”, napisanych w języku czeskim przez Jana Er. Sojkę i wydawanych w Pradze nakładem Antoniego Renna, wyszedł zeszyt siódmy, obejmujący dokończenie życiorysu Joachima Lelewela, oraz obszerną biografję Dymitra Dawidowicza, przyczem opisaną została epoka odrodzenia się Serbji. D. Dawidowicz, urodzony w Zemuniu w 1790 r., od 1813 do 1822 wydawał w Wiedniu pierwsze w języku serbskim czasopismo i przyczynił się wielce do podniesienia swej ojczyzny z upadku. Zmarł on w 1838 r.

JURISPRUDENCJA.

Uwagi nad projektem do prawa o sprzedażach Sądowych.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 277).

Rozdział pierwszy.

O nakazie egzekucyjnym i zajęciu nieruchomości na sprzedaż przymusową.

Art. 1-szy projektu stanowi, że nakaz poprzedzający zajęcie nieruchomości, powinien być doręczony dłużnikowi osobiście, albo w zamieszkaniu rzeczywistem lub obranem. W powodach zaś projekt objaśniających, powiedziano, że obostrzono dotychczasowe przepisy o wręczeniu nakazów, aby zapobiedz przedaży nieruchomości bez wiedzy właściciela, co dotąd zdarzało się niekiedy z powodu doręczania nakazu i innych aktów w zamieszkaniu obranem w hypotece.

Jakąż tu różnicę upatruje projekt między zamieszkaniem obranem w ogóle, a zamieszkaniem obranem w hypotece, które z nich ma być lepsze i o jakiem w szczególności zamieszkaniu obranem mówi projekt?

Uważałbym, że istotnie o wręczeniu sobie nakazu na wywłaszczenie, o takiej groźbie, właściciel majątku koniecznie powinien być zawiadomiony, dla tego mniemam, iż dozwolenie wręczenia nakazu w zamieszkaniu obranem, (które nie daje pewności, że Akt dojdzie strony), może tylko istnieć względem cudzoziemców (art. 27 Pr. hyp.), o ile w kraju naszym nie przebywają (74 K. P. S.) i tych osób, które na wypadek popieranego wywłaszczenia, dla takowego wyraźnie zamieszkanie prawne obrały. Względem innych osób winno być wzbronionem, bo sprzedaż majątku, często dłużnika ostatniego kawałka chleba i przytułku pozbawiająca, jest zbyt ważną rzeczą, żeby w niej nie można odstąpić od art. 35 K. C. P. i 27 Pr. Hyp. tembardziej, że podług istniejących urządzeń dziś w każdym akcie hypotecznym lub notarjalnym obranie zamieszkania dla wszystkich stron nastąpić musi, a z tego i przy wywłaszczeniu korzystaćby można.

Dalej w projekcie zamieszczono, że na czele kopji nakazu zamieszczony będzie w odpisie tytuł egzekucyjny.

Żadna egzekucja nie może mieć miejsca bez doręczenia dłużnikowi kopji tytułu (147, 583 K. P. S., 877—2,214 K. C. F.) po cóż więc zamieszczać w kopji nakazu kopje tytułów, które dłużnik może znać dobrze, bo je mógł mieć wręczone.

Pojmuję zaś obowiązek zamieszczenia ich na czele kopji nakazu, o ile poprzednio dłużnikowi doręczone nie były, co znowu dla nieumorzenia kosztów, oddzielne wręczanie dłużnikowi tytułów uczyni zbytecznem.

A nie jest to taka drobnostka, jak się na pozór wydaje, bo tytuły do egzekucji, jeżeli to są głównie wyroki, często bywają poszytem znacznej objętości i trafiają się nakazy, w których kopje tytułów zajmują po 100—200 i więcej arkuszy bitego pisma. Po cóż więc koszt takiego przepisywania kłaść na biednego dłużnika? a cóż dopiero jeżeli współwłaścicieli jest kilku, a dla każdego po parę kopij nakazu pisać potrzeba?

Na końcu art. 1-go, projekt kładzie obowiązek na Komornika, aby w ciągu godzin 24-ch od wręczenia dał oryginał nakazu do zawidymowania przełożonemu gminy, w której doręczenie dopełnione będzie, oraz zostawił mu kopję nakazu bez tytułów.

Wręczenie kopji przełożonemu gminy i ściągnięcie od niego widymaty od niego na oryginale mogło być potrzebne dla kontroli nad Woźnymi, aby nie będąc w gminie nawet, uskuteczniania wręczeń nie poświadczali. Przy ścisłej dziś nad Woźnymi kontroli, od lat kilku zaprowadzonej, obowiązku ich raportowania o wyjeździe, wciągania czynności w dziennik i numerowania ich, widymaty (nie mówię tu o protokułach rozlepień) nie są potrzebne. Jeżeli zaś kontrola nad Woźnymi zaprowadzona nie jest dostateczna i nie kładzie tamy nadużyciom, to widymaty przełożonych gminy pewno im nie zapobiegną, szczególniej na wsiach, gdzie niejednokrotnie przełożeni gmin odległe mieszkają i o wręczeniu nakazu stronie osobistego nie mają przekonania. Innej przyczyny ściągania tych widymat wyrozumować sobie nie potrafię, bo żadnego z nich w trakcie popierania sprzedaży nie ma użytku, a koszt przybywa przez sporządzenie kopji i przez odległość zamieszkania przełożonego gminy od miejsca, gdzie w gminie wręczenia są uskutecznione.

Ale gdyby nawet widymaty przełożonych gminy były potrzebne, ściągaćby je powinien Woźny, nigdy Komornik, bo przecie Komornik urzęduje stale w miejscu posiedzeń Sądu, przy którym jest mianowany, jeździ tylko za wykonaniem aktów i wyroków, a wręczenia ułatwia i widymaty ściąga Woźny. Jestto za-

pewne pomyłka, która się wcisnęła widocznie z prawa francuzkiego, podług którego Woźny i Komornik jest jedną i tą samą osobą wręczającą akta i egzekwującą. Zresztą projekt w art. 1 obejmuje zupełnie odpowiednie przepisy, co do obrania zamieszkania przez wierzyciela, wezwania o zapłatę i zagrożenia zajęcia nieruchomości.

Z tych uwag jestem przekonania, że redakcja art. 1 winna być następująca:

Zajęcie nieruchomości na przedaż przymusową poprzedzone będzie nakazem doręczonym dłużnikowi osobiście, albo w zamieszkaniu rzeczywistem. W zamieszkaniu obranem, nakaz może być tylko wręczony cudzoziemcom lub tym osobom, które wyraźnie zamieszkanie prawne obrały na wypadek popierania przeciwko nim przymusowej przedaży. Tytuł egzekucyjny dołączony będzie do oryginału nakazu w wypisie głównym, a na czele nakazu w odpisie o ile poprzednio wręczony nie został, co już jego doręczenie zastąpi. Nakaz zawierać będzie oprócz formalności wspólnych wszystkim aktom egzekucyjnym:

1° obranie zamieszkania prawnego w miejscu posiedzeń Trybunału, przed którym wywłaszczenie ma być popierane—

2° wezwanie dłużnika o zapłacenie sumy w tytule egzekucyjnym wyrażonej z procentem i kosztami—

3° zagrożenie, że na przypadek niezapłacenia, nieruchomość w nakazie wymieniona ulegnie zajęciu na przedaż przymusową.

Ostatni ustęp art. 1. wypadałoby opuścić, a gdyby miał być pozostawiony powinien brzmieć:

Oryginał nakazu, Woźny w ciągu dnia jednego da zawidymować przełożonemu każdej gminy, w której doręczenie dopełnione będzie, a to licząc od każdego w szczególności doręczenia.

Ten ostatni dodatek, licząc od każdego w szczególności doręczenia, powinien być zamieszczony dla przecięcia wszelkich wątpliwości.

Zostawienie zaś przełożonemu gminy kopji nakazu jest w każdym razie zbyteczne, bo i K. P. S. w art. 681, 687 i projekt w art. 18, 42 i 43 zna ściąganie widymat urzędników bez wręczania im kopji aktów.

Art. 2 projektu jest położony dla upewnienia się, że dłużnik wie o przedsiębranych przeciwko niemu krokach, takie jest przynajmniej wyjaśnienie powodów.

Dłużnik wie bezspornie o nakazie, jaki mu doręczony został, jeżeli go odebrał do rąk własnych. Przeciwnie o wręczeniu go sobie może nie wiedzieć, choćby mieszkał w gminie gdzie jest położona nieruchomość na sprzedaż wystawić się mająca, jeżeli nakaz doręczony został w zamieszkaniu, a nie do rąk własnych, z przyczyny np. wyjazdu, niedbalstwa służącego, wręczenia go niechętnemu sąsiadowi, lub przełożonemu gminy (68 K. P. S.)

Wręczenie go przełożonemu gminy dodatkowo, nic tu nie będzie stanowić, jeżeli ten, jak to w praktyce nieraz widzimy, do akt wręczoną kopję wszyje, nikomu o wręczeniu nie powie, a nawet gdyby ten, dla którego akt wręczony został z boku się o tem dowiedział, wydania mu wręczonej kopji odmówi.

Aby więc wręczenie przełożonemu gminy skutek odniosło, potrzeba włożyć na takiego przełożonego wyraźny obowiązek postarania się środkami właściwemi o to, aby nakaz doręczony doszedł rąk dłużnika.

Takiego przepisu dotąd nie ma, a jakkolwiek Boileux w swoim Komentarzu do Kodeksu Napoleona w Tomie I, str. 226 mówi: że obowiązek podobny z natury rzeczy, z jakiegoś rodzaju pełnomocnictwa do przyjmowania aktów dla trzeciego wręczanych istnieje, jednak wykonywany nie jest; a tak wręczenie przełożonemu gminy do niczego nie doprowadzi.

W mojem więc przekonaniu art. 2 takby powinien być zredagowany:

Jeżeli doręczenie nakazu dłużnikowi nie nastąpiło do rąk własnych, kopja nakazu w ciągu dni trzech od daty wręczenia dłużnikowi, z doliczeniem czasu na odległość, doręczona będzie przełożonemu tej gminy lub tych gmin, w obrębie których leży nieruchomość sprzedażą zagrożona.

Obowiązkiem przełożonego gminy odbierającego takie wręczenie jest zawidymować oryginał i przedsięwziąść środki odpowiednie, aby dłużnik ile możności najspieszniej kopję nakazu lub wiadomość o wręczeniu go ze wszystkiemi szczegółami odebrał, a to pod odpowiedzialnością z urzędu i z majątku.

W art. 5 projektu powiedziano: że od dnia zawidymowania przez przełożonego gminy nakazu, nie wolno dłużnikowi zawierać umów o dzierżawę, a gdyby na zasadzie takiej umowy dzierżawca wszedł w posiadanie nieruchomości, może być usunięty na żądanie wierzycieli lub nowonabywcy.

Ścieśnienie w tym względzie właściciela jest bardzo właściwe. Gdyby dłużnik pomimo zakazu wypuścił nieruchomość w dzierżawę, i tem zrządził wierzycielom szkodę, słusznie powinien być skazany na wynagrodzenie szkód i reszty szacunku, jakaby po zaspokojeniu długów na niego przypadała. Mógłby nawet i powinien być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za oszustwo, jako czynem swoim wbrew zobowiązaniom i prawu rozmyślnie szkodę zrządzający. Ale względem biorącego w dzierżawę, rzecz się ma zupełnie inaczej. Zniesienie kontraktu dzierżawnego, o jakiem art. 5 mówi, mogłoby mieć miejsce we Francji, gdzie hypoteka tytułu własności nie kontroluje, gdzie biorący w dzierżawę o wszystkich obchodzić go mogących okolicznościach przekonać się musi. Prawo hypoteczne z r. 1818 ustaliło zasadę jawności, (20, 30, 31, 32, 33 Pr. hyp.) obok której zawierający w hypotece czynność z właścicielem jawnym z wykazu nabywa praw niewzruszonych i wyższych nad zarzuty, jeżeli jest w dobrej wierze. W naszym kraju dzierżawca potrzebuje się tylko przekonać, że ten kto mu w dzierżawę nieruchomość wypuszcza, ma na siebie tytuł własności ustalony, że w Dziale III Wykazu nie ma ścieśnienia, z któregoby niemożność wydzierżawiania nieruchomości wypływała, a z doręczonego nakazu na wywłaszczenie, który o hypoteki składany nie będzie, ścieśnienie podobne nie wypłynie.

Prawo więc dzierżawcy, który umowę urzędową zawarł po wręczeniu należytem nakazu subhastacyjnego wzruszać nie podobna. Byłoby to najzupełniejszem pogwałceniem jawności, tej kardynalnej podstawy naszego systematu hypotecznego.

Lecz z drugiej strony jeżeli umowa dzierżawna zawarta jest prywatnie, a jako taka nie ma daty przeciwko trzeciemu (1,328 K. C. F.) i mogłaby nastąpić już po dopełnieniu zajęcia, które własność dochodów na wierzycieli przenosi (art. 25 projektu); gdyby dzierżawca, który umowę urzędową zawarł, niższą dał cenę od ostatniej, lub o wręczeniu nakazu wiedział, a skutkiem tego był w złej wierze; gdyby naostatek kontrakt dzierżawny był pozorny, co pozostawanie właściciela w wydzierżawionej nieruchomości wykrywa, lub innemi środkami wykryte być może;—natenczas skutki zakazu wydzierżawienia dotknąć mogą dzierżawcę przez zniesienie kontraktu, usunięcie z posesji i zapłatę wierzycielom czynszu za czas ubiegły.

Zresztą wyrażenie projektu: że dzierżawca usunięty być może, pozostawiając Sądom władzę dyskrecjonalną czyli arbitralną, co na jedno wychodzi, nie ubezpiecza praw niczyich, a skutkiem tego jest nieodpowiednie.

(d. c. n.)

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Listopad 1862 r.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 278).

Program do egzaminu z historji praw, które w Polsce przed wprowadzeniem kodeksu Napoleona obowiązywały. Przez Walentego Dutkiewicza. Zeszyt I. Warszawa 1863 (1862) r. 8-ka str. 78.

Książka bardzo pożyteczna dla wszystkich studjujących prawo gruntownie, to jest naukowo. Zawiera bowiem nietylko suchy program, jakby to ze skromnego tytułu można było wnosić, lecz w ścisłem streszczeniu autor umieścił tu naprzód pogląd na historję dawnego prawa naszego z przytoczeniem ważniejszych dzieł, które bądź ogólnie, bądź w części materję tę traktują; powtóre, dołączył alfabetycznie uporządkowany zbiór wyrażeń technicznych, dawniej, a po części nawet i obecnie, w prawnictwie używanych; nakoniec przechodząc do prawa osób (jus personarum) wskazuje co prawodawstwo niegdyś u nas obowiązujące ustanowiło pod tym względem, stosownie do rozmaitych stanów, religji, płci i wieku tych, którzy władzy jego podlegali. Książka ta, powinnaby się stać nieodzownem vademecum każdego cywilisty, gdyż systematycznie ułożona zaoszczędzić może wiele czasu, który traci się przy poszukiwaniach w voluminach legum lub innym zbiorze, nie wyłączając nawet inwentarzy, zkąd znana instytucja juryzdyczna bierze swój początek i jakie w następstwie czasu przechodziła koleje.

Szanowny autor dla większego jeszcze udogodnienia czytelników, da zapewne w jednym z dalszych zeszytów systematyczny lub abecadłowy rejestr materij, które dzieło jego obejmie.

Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem wydał Stanisław Zawadzki. Tom III, zeszyt XXVII. Warszawa 1862 r. 8-ka, od str. 560 do str. 656.

Znajduje się tu dalszy ciąg i zakończenie prawa o oczynszowaniu z urzędu włościan, dodatkowe rozporządzenia rządowe, wydane w czasie druku dzieła, porównanie artykułów prawa z r. 1825 z odpowiedniemi artykułami kodeksu Napoleona, porównanie artykułów dawnego i nowego tekstu prawa o sprzedaży przymusowej i bankructwie, nakoniec skorowidz chronologiczny do r. 1857 doprowadzony.

Badania o umoralnieniu ludzi w ogólności, oraz o myśli, jakiemi środkami możnaby poprawić i polepszyć byt ludu rolniczego w Królestwie Polskiem. Przez b. członka b. Towarzystwa Rolniczego z okręgu Radzyńskiego (J. Aloizego Owidzkiego). *Warszawa. 1862 r.* 8-ka, str. 311.

Dzieło powyższe, jak objaśnia autor w przedmowie, napisanem zostało z polecenia b. Towarzystwa Rolniczego i poprzednio, w r. 1860) przeznaczone było nie do druku, ale do rozpatrzenia przez Członków pomienionego Towarzystwa. Gdy to jednak nie mogło przyjść do skutku, autor poczytuje za stosowne i pożyteczne, drogą prasy podać całej naszej powszechności rezultaty swych spostrzeżeń, w kwestji tyle żywotnej i na czasie będącej.

Na trzy głównie punkta p. Owidzki zwraca uwagę czytelników naszych w tej swojej pracy. Pierwsze z kolei miejsce zajmuje rozbiór i rozwiązanie pytania, jakiem jest przeznaczenie człowieka; rzecz o tem, prowadzona w zarysach ogółowych, nie podaje żadnych nowych pomysłów i nie zaleca się wykończeniem djalektycznem, które przy rozbiorze podobnej kwestji znajdujemy u innych naszych pisarzy, np. Gołuchowskiego, lub w dziełach przekładanych przez p. Ziemięcką. Żałować trzeba, że ta część dzieła, nie uległa poprzedniemu przejrzeniu, o którem autor w przedmowie nadmienił, usuniętoby z niej niezawodnie wiele zbytecznych powtórzeń jednych i tych samych myśli i nawet faktów, co bynajmniej do rozjaśnienia samej istoty rzeczy nie przyczynia się. Drugą część dzieła stanowią poglądy autora na historję krajową ze stanowiska cywilizacji i moralności. Poglądy te, nie ułożone w jeden całkowity obraz, lecz tu i owdzie rozrzucone, są kreślone tak czarnemi kolorami, iż gdyby były prawdziwe, trzebaby było chyba zwątpić o całej przyszłości naszego społeczeństwa. Ale na szczęście nasze ani dowodzenia autora, ani przytoczone przezeń cytaty, nie posiadają wcale takiej siły byśmy zachwiać się mogli w wierze naszej we własną żywotność. Przytem p. Owidzki nie wystawia nam całkowitej historji cywilizacji naszej, lecz szkicuje tylko, to wiek XVI-ty opierając się na na Starowolskim, to XVIII-ty przytaczając pamiętniki Koźmiana i własne spostrzeżenia. Całość utworzona z takich zarysów częściowych, osnutych na źródłach nie posiadających niezaprzeczonego autorytetu, daleką jest od prawdy i zdaniem naszem nie w takiem dziele jak, *Badania nad umoralnieniem*, lecz prędzej w badaniach nad ciemną jedynie stroną społeczeństwa, mogłaby właściwe zająć miejsce. Szlachcie, włościanom i żydom, najwięcej się dostaje od autora, inne zamieszkałe w kraju narodowości mniej źle są traktowane, wyjąwszy Francuzów, którym autor zarzuca wprowadzanie do nas swojej zmiennej mody (str. 52 i 112), co nie jest zupełnie prawdziwem, gdyż nie Francuzi, lecz my sami mody francuzkie sprowadzamy; nieliczna i pracowita garstka Francuzów, znajdująca się w naszym kraju, sądzimy, że co najmniej modami jest zajęta. Jako przykład pracowitości i idącego za nią dobrobytu, autor przytacza chłopów szlązkich, z nad Renu i niemieckich kolonistów w kraju naszym zamieszkałych, nie dodając nigdzie koniecznego omówienia, że ani sama pracowitość ani ten niemiecki dobrobyt, nie rozwiązuje jeszcze ostatecznie i całkowicie zadania bytu narodowego. Pracowitsi od Niemców Chińczycy nie są jeszcze narodem, którybyby naśladować warto. Ze wszystkich stron dawnego naszego życia, p. Owidzki tylko dawny system wychowania ma za dobry (str. 131), a wychowanemu pod tym systemem pokoleniu najsurowsze potem czyni wyrzuty; jakże to jedno z drugiem pogodzić? Nakoniec w trzecim dziale *Badań nad umoralnieniem*, wskazuje autor środki, jakiemi umoralnienie to do kraju naszego wprowadzić można i w ogólności poprawę obyczajów spowodować. Środki te głównie są następne: Opinja publiczna. Jest to bezwątpienia środek potężny i niezawodny, ale dziwnym się wydaje zaproponowany przez autora *Badań* po takim satyrycznym obrazie samego towarzystwa, które zdemoralizowane do głębi, opinji tej zdrowej miećby nie mogło. Dla umoralnienia włościan autor radzi wprowadzenie nowej instytucji w rodzaju cenzorskiej, nazwanej tu dozorem gromadzkim, dalej zaleca odczyty w święta, urządzanie ochronek i szkółek elementarnych przymusowych, przeniesienie świąt na niedzielę; usamolnienie włościan uważa za półśrodek, jeżeli jednocześnie nie zostanie uorganizowana, należycie ludność wiejska. Dalej autor proponuje zmuszanie żydów do pracy około roli; zajęcie takie jest podług autora więcej produkcyjnem niż inne. Zdania takiego, zapatrując się ze stanowiska nauki społeczno-gospodarskiej, podzielić nie możemy. Jeżeli praca około roli nie ma dla żydów powabu, to wszelki przymus i zachęta do pracy takiej przywiązać ich nie zdołają. Wszak dawniejsza szlachta tak korzystnie uprzywilejowana do prowadzenia handlu, nie rozwinęła go przecież wcale, sądzimy, iż to nie leżało w jej charakterze, tak jak gospodarstwo rolne nie odpowiada umysłowemu usposobieniu żydów; moralny nacisk opinji publicznej wpływu pod tym względem nie wywarł, i same prawodawcze środki okazały się bezskutecznemi. W końcu autor zaleca wprowadzenie ustawy leśnej i polowej, znajomość prawa i t. d.

W trzeciej tej części swego dzieła, autor, zstąpiwszy z wyżyn abstrakcji i historji na pole praktycznych uwag, więcej nierównie jest przekonywającym niż w częściach poprzednich, dowodem na to może służyć i ta okoliczność, że z podawanych w r. 1860 rad i projektów, niektóre weszły lub wchodzą w wykonanie, inne dotąd treściwiej już są obrobione bądź przez prasę, bądź przez inne organa. Są jednak między projektami autora i takie, które z samej swej natury nigdy nie mogą być przyjęte, jak np. wzmiankowane wyżej przemienienie żydów na rolników, lub jeszcze więcej proponowana przez autora kontrola wychowania pierwotnego, otrzymywanego na łonie rodziny; to też autor zaleciwszy ją ogólnikowo w kilku miejscach, nie wskazuje nigdzie środków, jakiemiby można było rodzinę zkontrolować pod tak drażliwym względem, jak wychowanie własnych jej członków. Mówiąc o karczmach, autor mniema, że te przyzwoicie urządzone przyczyniać się mogą do cywilizacji (str. 178), na co można odrzec, że w Warszawie mamy takie karczmy o marmurowych stołach i wykwintnych akcesorjach, które jednak bynajmniej na rozszerzenie moralności nie wpływają.

Badania o umoralnieniu, jak widzimy, mają tę wadę, że napisane w r. 1860 dopiero teraz wyszły na widok publiczny. W ciągu dwóch lat, społeczność nasza, ze swej strony, badając własne niedostatki, potrzeby i cele, zaszła już na tej drodze tak daleko, iż dzieło p. Owidzkiego nic jej nowego i praktycznego nie przyniosło, pozostając tylko niezbitym dowodem, że w tej społeczności są osobistości sumiennie i wedle sił nad jej podźwignięciem pracujące.

Przewodnik filozofji przez Amadeusza Jaques, Juljusza Simon i Emila Saisset. Przekład Eleonory Ziemięckiej. Tom II Zeszyt I. Etyka czyli moralność. Warszawa 1862 r. 8-ka str. 115.

Zeszyt niniejszy zawiera określenie moralności, przedmiot i podział etyki, zbijanie zdań opierających moralność na uczuciu i interesie, przedstawienie prawdziwych zasad moralności, nakoniec wykład obowiązków człowieka względem siebie samego, bliźnich i Boga.

Dziełko to, napisane z niepospolitym talentem i przełożone tak wzorowo, chcielibyśmy najmocniej zalecić nie tylko kształcącej się obecnie młodzieży, ale i tym wszystkim, którzy u nas obecnie moralizują samopas, mniej więcej niepomni, a może nieświadomi tego, że etyka jest nauką starą, mającą swoją własną historję i nadzwyczaj starannie już obrobioną. Po przeczytaniu pracy p. Saisset, nie jeden może dojdzie do przekonania, ku pożytkowi ogólnemu, że nie jest żadnym Kolumbem w sferze umoralnienia i rozlicznych badań w jego dziedzinie, gdyż to na co się wysilał przez mnogie stronnice, znajdzie tu w krótkości jasno i z wielką djalektyczną siłą rozwiązane, nie indywidualnie lub przypuszczalnie, ale niezbicie i czysto naukowym sposobem, więc najkategoryczniej. Rzeczywiście nie masz tu ani jednej hypotezy, ani jednego wyjątku, treść nadzwyczaj swobodnie i w stale wytkniętym kierunku rozwija się tu sama z siebie, doprowadzając w końcu do wysokiego stopnia wewnętrznego uspokojenia i tego miru człowieka z samym sobą, który nadaje najwyższą siłę moralną. Szczególniej zalecamy dwa rozdziały zbijające teorję moralności opartej na uczuciu i interesie. Uważne zbadanie ich wątku, wpłynie najzbawienniej na niejeden umysł, który będzie mógł przekonać się, że i daleko potężniejsze umysły i wysoko wyrobione a ponętne teorje nie mogą się ostać przeciwko sile wiekuistej prawdy i prędzej czy później pozostaną tylko w historji jako ciekawe aberacje ducha, bez gruntownej podstawy, a zatem nie przystosowalne.

O kredycie rzeczowym, ułatwianym przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem. Przez Antoniego Wrotnowskiego. Warszawa. 1862 r.

Z okoliczności zamierzonych zmian w organizmie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, autor proponuje w dziełku niniejszem, pomiędzy innemi, ażeby Towarzystwo to, opuszczając systemat przymusowej amortyzacji, wręczało właścicielom ziemi listy zastawne nie umorzalne lub też, gdyby systemat przymusowej amortyzacji miał być utrzymywanym, aby został zachowany jedynie jako wyjątek z zasady ogólnej, przy zniżeniu opłaty na umorzenie pobieranej z dwóch od sta, na pół od sta rocznie.

Propozycję swoją autor popiera następnem rozumowaniem: Instytucja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nie ma charakteru banku, gdyż nie udziela pożyczek w gotowiznie ani też nie wypuszcza papierowej monety; list zastawny bynajmniej nie ma na sobie cechy tej ostatniej, lecz jest tylko poświadczeniem, wydanem przez Towarzystwo, na prawo kredytu i, jako taki, obligiem chętnie poszukiwanym; umarzanie więc takich obligów, autor znajduje szkodliwem tak dla właścicieli ziemskich jak i dla posiadaczy listów zastawnych i ze zdrowemi pojęciami o zbiorowym kredycie niezgodnem. Szczegółowe dowody strat ponoszonych przez przyjęcie systemu umarzania, cyframi poparte, wylicza p. Wrotnowski na stron. 38—9; przekonanie zaś, że pożyczki procentujące, chociaż niepowrotne, znalazły w praktyce szerokie przystosowanie, widzi w tak nazwanych pożyczkach publicznych, rządowych i narodowych, zaciąganych często bez zobowiązania się umorzenia ich z czasem, lecz jedynie z poręczeniem wypłaty procentów. Idzie więc o to, według mniemania autora, by system taki, który okazał się zarówno dogodnym dla wierzycieli i dłużników, przyjąć i dla operacji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Podobna radykalna zmiana w całym ustroju naszego kredytu rzeczowego, proponowana przez autora, życzemy by zwróciła na siebie uwagę pracujących nad rozjaśnieniem społeczno-ekonomicznych kwestij, podnoszonych obecnie w kraju naszym.

Objaśnienia przydatne włościanom w ich nowych stosunkach. Warszawa. 1862 r. 8-ka, str. 33.

Wychodząc z zasady, że obdarowanie choćby najrozleglejszemi swobodami i najmądrzejszemi prawami, chybiłoby swojego celu, gdyby obdarowani nie umieli z nich zrobić należytego użytku, autor zebrał w broszurze niniejszej, nader zdrowe i praktyczne rady dla włościan, przechodzących obecnie w inne zupełnie stosunki. Rady te zawierają objaśnienia znaczenia własności, wykład obustronnych korzyści, wynikających ze zniesienia pańszczyzny, nader ciekawe i cyframi poparte obliczenie, ile włościanin może mieć dochodu ze swej roli i pracy, sposób urządzania magazynów wiejskich, w którychby składano zboże na wypadek nieurodzaju lub niedostatku na przednówku, urządzenia przytułku dla dla starców i szkółek dla dzieci, korzyści wynikające z oszczędności, wstrzemięźliwości i ochędóstwa. Wszystko to wyłożone jasno i przekonywająco. Niekorzystne samo w sobie położenie obecne naszych włościan głównie ztąd wynikające, iż ci na nieszczęście położenia tego zrozumieć nie są w stanie, zbyt dotykalnie uczuwać się daje; pożytek więc, który wyniknie z rozpowszechnienia tych zdrowych objaśnień, jest sam z siebie widoczny.

Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazkach. Skreślił dla użytku braci włościan Kazimierz Góralczyk (Wł. L. Anczyc). *Warszawa. 1863* (1862) r. 12-ka, str. 148.

Kraj nasz w obecnej chwili przedstawia, z jednej strony prawdziwie pocieszający widok szlachetnych usiłowań, skierowanych ku materjalnemu i umysłowemu podniesieniu najliczniejszej i najwięcej zaniedbanej klasy włościańskiej. Wierzymy, że zapał, że moda na kwestję włościańską, że się tak wyrazimy, z czasem przeminie, zawsze też wątpiliśmy by te dwa czynniki o wiele do radykalnego wprowadzenia ulepszeń przyczynić się mogły; ale mamy niewzruszone zaufanie w ludziach, którzy nie chwilowo, nie po amatorsku zajęli się ważnym przedmiotem, lecz z energją, świadomością i wiarą w dobrą sprawę, poświęcili się na trud olbrzymi, którego końca nie dopatrujemy w rzeczywistości, nie mniej przeto trud najgodniejszy prawdziwie wzniosłego umysłu. Nie ulega wątpliwości, że i pod tym względem więcej jest powołanych niż wybranych, że przy rozwiązywaniu kwestji włościańskiej, znalazło się wielu eksploatatorów, myślących jedynie o zadośćuczynieniu własnym widokom; ale to zdaniem naszem nie umniejsza bynajmniej zasługi innych. W dziedzinie piśmiennictwa ludowego znajdujemy również wiele utworów, w których ani talentu, ani namaszczenia, ani znajomości ludowej sfery nie podobna dopatrzeć; pisało się i drukowało, w niedawnych czasach, dla ludu wiele po części pod wpływem rozbudzonego zapału, a po części i dla tego, iż rzeczy podobnej treści lepiej się rozchodziły w handlu niż np. zużyty rodzaj powieściowy lub inny. Nie mniej jednak zdarzały się dziełka znakomitej wartości, pisane z talentem, z znajomością rzeczy i umysłowych warunków tej warstwy, dla której były przeznaczone. Ale dziełka te, były to po większej części urywki, obrazki, szkice, nie obejmujące żadnej całości. Wyjątek z tego nie liczny, stanowiło kilka książeczek mających treść jednolitą i wyczerpujących ją w pewnym zakresie. Co do historji krajowej, z tej mieliśmy i mamy mnóstwo obrazków, ale brakowało nam do tej pory całkowitego jej obrazu; i to takiego, któryby nie oślepiał, lecz wyjaśniał, nie łudził, ale nauczał. Redaktor „Kmiotka" przedsięwziął tę trudną pracę, i obecnie wywiązał się z niej z tą sumiennością i talentem, jakie przywykliśmy widzieć we wszystkiem co z pod jego pióra dla ludu wychodzi. Do ocenienia dziejów Polski, umieszczonego w Nrze „Dziennika Powszechnego", dodamy tu, że autor w tych dwudziestu czterech obrazkach zamknął naszą historję w ten sposób, iż każdy obrazek stanowi osobną całość pełną prostoty, wdzięku i zarazem prawdy. Fakta opowiedziane są tu z łatwością i precyzją, ugrupowane artystycznie i wybrane bardzo umiejętnie. Gdzie tylko kmiotkowie nasi, jakimkolwiek sposobem dawali znak życia w historycznych narodowych poruszeniach, tam Góralczyk nie zaniedbuje uczynić o tem stosownej wzmianki; jest to naszem zdaniem, okoliczność nader ważna, w każdym bowiem razie przypomnienie człowiekowi, iż i on stanowi pewną część całości, iż i on składa się na dzieje swego kraju, podnieść tylko może uczucie własnej godności, praktyczne poczucie własnego obywatelstwa. Przytem ton, język i sposób w którym prowadzone jest całe opowiadanie, mamy za najodpowiedniejszy w traktowaniu takiej jak historja kwestji, dla takich, jak wieśniacy czytelników. Wszędzie Góralczyk okazuje się nie mdłym moralistą, kaznodzieją lub pedantem, ale tylko prostym więcej od innych umiejącym wieśniakiem. Przemawia on do kmiotka nie jako do niższego lub więcej ograniczonego, nie podrabia się pod jego djalekt, ale mówi doń z pewnością, że będzie zrozumiany.

P. Anczyc zarzucił pracę, która mu i świetniejsze mogła rokować koleje i bardziej rozgłośne jednać poklaski, a poświęcił się skromnemu zawodowi ludowego pisarza. Dla takich umysłów drukowane pochwały, zachęty i wszelakie reklamy bardzo podrzędną mają wartość. Życzymy więc tylko, by się doczekał tej chwili, w której sami ci, dla których pracuje, będą umieli godnie podjęte dla nich trudy jego ocenić.

Słowo uznania za wydanie dziełka niniejszego, należy się słusznie i pp. Gebethner i Wolff, którzy z swej strony wywiązali się z tego co było w zakresie ich atrybucji z sumiennością, firmę tę zawsze cechującą. Dołączone do historji niniejszej dwadzieścia cztery obrazki, wnosimy, że musiały o wiele podnieść zwykłe koszta wydawnictwa; zwracamy też uwagę na stosunkowo nizką cenę dziełka, w oprawie 3 złote i groszy dziesięć tylko wynoszącą. Liczono tu widocznie i jedynie na bardzo znaczny odbyt.

(d. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.— Dziś we Czwartek, d. 11 Grudnia, czterdziesty szósty raz opera w 5-ciu aktach, z francuzkiego: **Żydówka**, odśpiewana przez pp. *Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Dobrskiego, Kirchberg - Karwińską, Kozieradzkiego, Prochazkę*, w I-szym akcie tańce.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10
Loża parterowa....	4	50	10
Loża 2go piętra....	3	60	10
Loża Galerjowa....	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
Galerja, miej. nien.	„	45	„
Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Piątek, Teatr Rozmaitości. — **Chatka w lesie.**

*W przyszłą Sobotę w Wielkim Teatrze wznowiony balet: **Hrabina i Wieśniaczka.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. $56\frac{1}{4}$ za garniec kop. 51.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 10 grudnia.

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	52
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	47	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	98	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			116	50	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			98	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	89	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	35	100	20
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	100	$27\frac{1}{2}$	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	78	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	85	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. $77\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 28

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 10 grudnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{1}{8}$
6ta „ „		$97\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	89
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	..	$99\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	—
Żyto na targu	—	84
„ na dostawę późniejszą	—	$46\frac{1}{8}$
	—	$45\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 70
Akcje kredytu ruchomego	—	1130

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6480) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W myśl art. 44 K. C. P. ogłasza iż Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. zazadłym na skutek illacji Tekli z Barcińskich Jabłońskiej, w asystencji męża działającej, nakazał wyprowadzenie śledztwa w przedmiocie zaginienia od lat przeszło 30, wuja tejże Stanisława Felmarych, byłego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2694 położonej, a obecnie współwierzyciela szacunku, z przedaży tej nieruchomości osiągniętego.

Do wyprowadzenia powyższego śledztwa w obec Prokuratora Królewskiego, delegowany został Podsędek Sądu Pokoju i Ogu miasta Warszawy Wydziału II.

Warszawa d. 19 Listopada (1 Grud.) 1862 r.
z polecenia Dyrektora Kancelarji.
Zaborowski.

(N. D. 6469) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dokończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych padłych w 5ej Klasie 100ej Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości:

Iż z odciągniętych 600 Numerów w dniu dzisiejszym, Nr. 20853 wygrał rs. 2500; Nr. 6116 i 12722, po rs. 1000; Nr. 21850 rs. 500; zaś Nr. 1610, 2953, 3395, 3946, 7656, 13831, 14267, i 21236, wygrały po rs. 200.

A ponieważ w dniu dzisiejszym, ukończone już zostało ciągnienie 4200tu Numerów wygranych pieniężnych, przeto stosownie do par. 5. Planu, z liczby jeszcze pozostałych w kole Numerów, odciągnięte będą wygrywające 531 fantów, do tejże 100ej Loterji Klasycznej przyłączonych, ciągnienie których w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. to jest w następujący Piątek od godziny 10 z rana odbędzie się. Poczem pozostałe w kole Numera przegrane, przez ich przeliczenie w dniach 1 (13) i 3 (15) Grudnia t. r. poczynając także od godziny 10 z rana sprawdzone zostaną.

Tabella zaś wygranych pieniężnych i oddzielnie Tabella wygranych fantów, dla wiadomości wszystkich w Loterję Klasyczną grających, przy Dzienniku Powszechnym będą dołączone.

Ciągnięcie 1ej Klasy następującej 101ej Loterji Klasycznej odbędzie się w dniach 24 i 25 Stycznia (5 i 6 Lutego) 1863 r.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6481) Po zmarłym w dniu 3 (15) Października 1847 r. X. Janie Kollatowiczu b. proboszczu w Zagdańsku pozostał spadek składający się z kwoty rs. 30 w depozyt Banku Polskiego złożony.

Gdy do objęcia tego spadku nikt niezgłosił się przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam sukcesorów X. Jana Kollatowicza, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w dzienniku Gubernialnym Radomskim prawa swoje do spadku udowodnili, gdyż wrazie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 20 Listo. (2 Grud.) 1862 r.
A. Bronikowski, Obrońca Prok.

(N. D. 5221) Stosownie do przepisu art. 770 K. C. F. i art. 14. z postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego 1842 roku czynię wiadomo: iż po Franciszce Sulińskiej pannie beztestamentowo dnia 27 Lutego 1827 roku zmarłej, otworzył się spadek, składający się z kwoty rs. 56 k. 32 1/2 w Banku Polskim deponowanej, oraz sumy zł. 1678 czyli rs. 251 kop. 70 z dóbr Machcin w depozyt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złożonej; wzywa przeto wszelkich do spadku tego prawo mieć mogących, ażeby w przeciągu 6 miesięcznym, licząc od dnia 1go ogłoszenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym, z dowodami legitymacją ich wykazującemi zgłosili się po odbiór rzeczonego spadku, w przeciwnym bowiem razie Prokuratorja w Królestwie wniesie do Trybunału Warszawskiego żądanie, ażeby Skarb Królestwa w posiadanie tego spadku jako bezdziedzicznego wprowadzonym został.

Warszawa d. 18 (30) Września 1862 r.
Trepka z. O. P.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6442) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego w Płocku, odbywać się będzie głośna in plus licytacja o 6 letnią z powodu kończących się kontraktów dzierżawnych, wakującą od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. dzierżawę prawa szynkowania trunków a mianowicie:

Dnia 18 (30) Grudnia r. b. 1. Na osadzie karczemnej Raróg w ekonomii Rządowej Boryszewo położonej, od dotychczasowej opłaty rocznej rs. 187 k. 47 1/2, 2. we wsiach, Głowińsko, Gałkowo, Gałkówko, Janowo, Jankowo, Łukaszewo, Puszcza, Ruża, Szczutowo, Trzebiegoszcz, Starorypin i Rypałki, do ekonomii Rządowej Trąbin należących, od opłaty rocznie rs. 936 k. 66 1/2 oznaczonej.

Dnia 19 (31) Grudnia r. b. 3. we wsiach: Modle, Nowawieś mała, Mławka, oraz w karczmie po Misjonarskiej w mieście Mławie wraz z gruntami i czynszem do karczmy w Mławie należącemi, w ekonomii rządowej Mława, od dotychczasowej opłaty rocznej rs. 296, i 4) we wsi Rządowej Żurominek Kapitulny wraz z czynszem z osady karczemnej tamże, od dotychczasowej opłaty rocznej rs. 128.

Każdy więc mający chęć ubiegania się o te dzierżawy, zechce się w oznaczonym terminie o godzinie 12 z rana stawić, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, które według Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. i wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198 właściwy Naczelnik Powiatowy wydać, a Rząd Gubernialny zatwierdzić ma, bez świadectwa takiego nikt do cytacji dopuszczonym nie będzie.

Obok tego każdy pretendent winien będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć do depozytu kasy Gubernialnej Płockiej vadium wyrównywające 1/4 części ceny do licytacji oznaczonej które utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie przyjęte, a nieutrzymującemu przy licytacji zaraz powrócone będzie.

O szczegółowych warunkach informację powziąść można każdego dnia w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych przy Rządzie Gubernialnym.

Płock d. 10 (22) Listopada 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Groer.
Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński.

(N. D. 6472) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na opalanie iluminacji w gmachu Ratusza, pałacu Brühlowskim i odwachu przy Bernardynach przez ciąg r. 1863 którego koszt roczny czyni mniej więcej rs. 600, a to od cen następujących.

1. Od jednej lampy w porze zimowej t. j. od 1 Października do 1 Kwietnia po k. 4 21/25 wyraźnie k. cztery i dwadzieścia jedna dwudziestych piątych.

2. Od jednej lampy w porze letniej t. j. od 1 Kwietnia do ostatniego Września po k. 3 1/2 wyraźnie kop. trzy i pół.

3. Od jednego kagańca w porze zimowej i letniej po k. 19 9/25 wyraźnie k. dziewiętnaście i dziewięć dwudziestych piątych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od ceny warunkami licytacyjnemi objętej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 8 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium dołączone nie będzie, i kwit złożony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji każdodziennie są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1862 r.
p. o. Prezydenta,
Z upow. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się opalania illuminacji w gmachu Ratusza, pałacu Brühlowskim i odwachu przy Bernardynach przez ciąg roku jednego 1863, i odstępuję od cen warunkami licytacyjnemi objętych procentu w ilości N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, Kwit na złożone vadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 8 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1862 r.
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 6475) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Właścicielowi dóbr Skowronów z Okręgu Lelowskiego zaginął przypadkowo kwit na rs. 40 kop. 20 przez kassę Dyrekcji Szczegółowej pod dniem 10 Maja r. b. N. 115/364 na złożone vadium pewność wypłaty pożyczki na dobra te z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielić się mającej zabezpieczające wydany, z tego więc powodu Dyrekcja Szczegółowa wzywa każdego w czyimby ręku i zachowaniu kwit wyżej wspomniony znajdować się mógł, aby takowy w ciągu dni 50 od daty ogłoszenia Dyrekcji Szczegółowej zwrócił, po upływie bowiem zakreślonego terminu, kwit ten za nic nieznaczący uznanym a summa nim objęta właścicielowi dóbr lub komu wypadnie wypłaconą zostanie.

Kielce dnia 5 Grudnia 1862 r.
Prezes, Rożycki.
Pisarz, Iżycki.

(N. D. 6345) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1862/3 odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem sekretna in minus licytacja na podjęcie się entrepryzy restauracji kościoła parafialnego w Sadłowie i reperacją oparkanienia przy tymże kościele poczynając od sumy rs. 1249 k. 93 3/4 zatwierdzonym anszlagiem objętej, mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy deklaracje swoje z kwitem kas skarbowych lub miejskich usprawiedliwiającemi złożone vadium w ilości rs. 124 k 99 winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4 z południa, deklaracje mają być pisane porządnie czysto bez żadnych poprawek skrobania własnoręcznie podług dołączającego się tu wzoru, gdyby zaś deklarant pisać nieumiał, w takim razie deklaracja jego winna być przez urzędnika administracyjnego lub sądowego poświadczona, inne zaś warunki każdego czasu w mojem biurze przejrzane być mogą.

Lipno d. 15 (27) Listopada 1862 r.
p. z. o. Naczelnika Powiatu, Sobocki.

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z d. 15 (27) Listopada r. b. N. składam niniejszą deklarację iż restauracją kościoła w Sadłowie i reperacją oparkanienia przy tymże Kościele we wsi Sadłowie wedle zatwierdzonego anszlagu obowiązuję się wykonać za sumę tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium rs. 124 k. 99 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia 1862 r. na kopercie opieczętowanej deklaracji umieścić należy:

„Deklaracja w celu podjęcia się entreprzyzy restauracji Kościoła w Sadłowie i restauracji oparkanienia przy tymże Kościele.“

(N. D. 6334) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w biurze moim w dniu 10 (22) Grudnia r. b. od godziny 10 z rana do 2 po południu odbędzie się w 3 terminie głośna in plus licytacja na jednoroczne na r. 1863 wydzierżawienie dochodów propinacyjnych m. Garwolina poczynając od sumy rs. 1162 k. 80 wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto sześćdziesiąt dwa kopiejek osmdziesiąt, przystępujący, do licytacji winien przedstawić kwit kasy Rządowej na złożone vadium w kwocie rs 117

O dalszych warunkach interesowany w każdym czasie w biurze Powiatu i miejscowym Magistracie m. Garwolina wiadomość powziąść może.

Łuków d. 13 (25) Listopada 1862 r.
Rzewuski.

(N. D. 6333) *Magistrat Miasta Chełma.*

Gdy licytacja w dniu 12 (24) Listopada r. b. na dzierżawę dochodu kassy Ekonomicznej miasta Chełma Zyskowe z propinacji zwanego, ogłoszona nie przyszła do skutku, Magistrat zatem podaje do publicznej wiadomości, że licytacja na dochód ten w trzecim terminie to jest dnia 10 (22) Grudnia r. b. przez opieczętowane deklaracje w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego poczynając od d. 1 Stycznia do d. 31 Grudnia 863 r. odbywać się będzie w biurze Magistratu miasta Chełma od godziny 8 z rana do godziny 6 w wieczór, od sumy rsr. 1752 kop. 50.

Mający więc chęć zalicytowania tego dochodu, winien zaopatrzyć się w vadium 1/10 część wyżej wyrażonego czynszu wyrównywające, i na oznaczony termin przybyć zechce,

Chełm dnia 13 (25) Listopada 1862 r.
za Burmistrza, Nufulski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 13 (25) Listopada r. b. Nr. 2664 podaję niniejszą deklarację, że obowiązuje się wziąść w jednoroczną dzierżawę od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1863 r. dochód kassy Ekonomicznej miasta Chełma Zyskowe z propinacji zwany, za sumę rubli srebrem (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętem. Zaświadczenie kassy N. na złożone w niej vadium załączam. Stałe moje zamieszkanie jest w mieście N. pisałem w N. dnia N. 1862 roku.
(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 6389) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя съ торговъ раскройку и шитье въ 1863 г. госпитальныхъ вещей изъ казенныхъ матеріаловъ а именно: офицерскихъ одѣялъ канифасныхъ 436, наволочекъ тиковыхъ на нижнія головыя подушки 72, на матрацы 133, пододѣяльниковъ 216, подштанниковъ 305, простынь 613, рубахъ 619, утиральниковъ 268, фуфаекъ канифасныхъ 276, одѣялъ байковыхъ 250, халатовъ байковыхъ 242, фуфаекъ 281; солдатскихъ: холщевыхъ наволочекъ; подушечныхъ верхнихъ 18,095 штукъ, тюфячныхъ 9680 штукъ, платковъ носовыхъ 8290 штукъ, пододѣяльниковъ 14,833 штукъ, покрывалъ ушитыхъ 268 шт., ведерныхъ 279 шт., подштанниковъ 14,177 шт., простынь 11,780, рубахъ 15,410 шт., скатертей 133 шт., фартуховъ 2121 шт., получулокъ 14,183 1/2 пары, суконныхъ одѣялъ 3657, фуражекъ 30, фуфаекъ байковыхъ 149 и халатовъ 3733 штуки.

Вещи эти въ продолженіи года строиться будутъ по мѣрѣ надобности, а такъ какъ означенное количество опредѣляется приблизительно, то подрядчики не должны имѣть претензіи вслучаѣ если бы вещей въ продолженіи года построено было мѣнѣе или болѣе этого количества.

Торги на поставку сихъ вещей назначаются изустные 17 и 21 числъ будущаго Декабря желающіе участвовать въ торгахъ, обязываются въ день торговъ или переторжки подать въ Коммисіею письменное объявленіе съ залогомъ въ 800 руб. сер.

Кромѣ изустныхъ торговъ будетъ допущена присылка запечатанныхъ объявленій которыя должны быть согласны 1909 и 1910 ст. X. тома свода гражданскихъ законовъ (изданія 1857 года) и присланы въ Коммисію вмѣстѣ съ узаконенными залогами на 15% подрядной суммы, ко дню переторжки не позже часа пополудни.

При этомъ предупреждается что раскройка вещей должна будетъ производится при Коммисіи а шитье гдѣ подрядчикъ признаетъ удобнымъ и выгоднымъ для себя съ обезпеченіемъ отпускаемыхъ матеріаловъ по стоимости послѣднихъ благонадежнымъ залогамъ рубль за рубль. Время въ теченіи котораго подрядчикъ обязанъ представлять выдаваемыя для шитья вещи будетъ опредѣлятся при отпускѣ матеріаловъ.

Брестъ-Литовскъ Ноября 19 дня 1862 г.

(N. D. 6441) *Штабъ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей Артиллеріи, ниже означенныхъ предметовъ: Фланскаго полотна шириною 1 аршина тысячу двѣстѣ шестьдесятъ одинъ аршинъ четырнадцать вершковъ, таковаго же полотна выкрошеннаго масленною зеленаго цвѣта краскою двадцать два аршина четырнадцать вершковъ, равендука шириною 1 аршина, 1543 арш., 8 верш., таковаго же равендука крашеннаго масленною зеленаго цвѣта краскою 63 арш., нитокъ суровыхъ 2 пуда 2 фунта, 48 золот., тесьмы простой шириною въ 1 дюймъ 846 арш., бичевки токарной 822 арш., кожи юфтовой бѣлой длиною 2 арш. 12 верш., шириною 1 аршина 14 вер 285/6 шт., стоекъ сосноваго дерева съ желѣзными стержнями и кольцами длиною 1 1/2 саж. толщиною 2 1/2 вершка восемнадцать, древокъ длиною 1 сажени 13 верш., толщиною 1 1/2 вершка въ верхнемъ концѣ съ желѣзнымъ стержнемъ длиною до 6 верш. и съ кольцамъ 21, верхнихъ древокъ длиною 3 саж. 1 аршина 14 верш., толщиною до 3 1/2 дюйма укоего на концахъ желѣзныя широкія кольца на срединѣ оной съ низу и сверху желѣзныя кованныя планки 6, къ онымъ древкомъ деревянныя подкладка длиною 1 1/2 аршина, толщиною 2 вершка 6, древокъ длиною 2 1/2 аршина, толщиною 1 вершокъ 84, кольевъ длиною 1 1/2 аршина толщиною въ 3 дюйма на верхнемъ концѣ съ желѣзнымъ кольцамъ 192, кнопокъ березоваго дерева длиною въ 2 дюйма толщиною въ 1 дюймъ 450, и таковыхъ же кнопокъ длиною 1 1/2 вершка, толщиною 1/2 вершка 168, коловъ толщиною въ 1 1/2 дюйма длиною 12 дюймомъ 168, колышковъ длиною 6 верш. толщиною 1 1/2 дюйма 630, и веревокъ пеньковыхъ въ 1 дюймъ 397 саженъ, канифоли 1 пудъ 1 ф. 10 золот., сурику 7 фунт., 83 1/4 золот., мелу брусковаго 3 пуда 33 фунта 64 золот., графиту чистаго 2 пуда 28 фунт. 81 3/10 зол., мелу плавленнаго 4 фунта 59 1/2 золот., гарпіуса 2 фунта 68 золот., масла льнянаго 33 фунта 40 3/4 золот., сажи голандской 6 фунт. 65 3/4 золот.; зильберглейту 80 1/4 золот., крахмалу 10 пуд. 31 фунтъ 35 золот., стекляди 13 фуд. 25 фунт. 47 1/2 зол., воску желтаго 3 пуда 31 фунтъ 14 1/2 золот., холста подкладочнаго 9 вершковой широты 9 аршинъ 11 1/3 вершка, бумаги писчей N. 1, 63 стопы 7 дестей 19 листовъ, досокъ березовыхъ шириною 5, а толщиною 1 вершокъ, 39 саженъ, 2 арш. 6 2/5 вершка, таковыхъ же досокъ длиною 3 арш., толщиною 5, ашириною 2 вершка, 81 3/4 штуки; досокъ сосновыхъ длиною 3 аршина толщиною 5, ашириною 1 вершка 107 3/4 шт., бревенъ сосновыхъ длиною 3 сажени толщиною 6 вершковъ 9 1/2, таковыхъ же бревенъ толщиною 7 1/2 верш., 128 2/5 верш., таковыхъ же толщиною 8 вершковъ 141 3/5 вер., и таковыхъ же толщиною 8 1/2 верш., 19 1/2, жести бѣлой длиною 14 ашириною 10 дюймовъ, 1108 1/2 листовъ, желѣза листоваго квадратно аршиннаго по 8 листовъ на пудъ 50 1/7 листа, кистей щетинныхъ 1/2 фун. 1, 1/4 фунта 1, бревенъ сосновыхъ длиною 4 саж. 12 верш. толщиною 6 верш., 4 1/3, горшокъ муравленный въ 1/4 ведра 1, бумаги картузной 12 стопъ, бумаги N. 2 2 стопы 12 дестей 14 1/2 листовъ, сала говяжьяго топленнаго 9 фунтовъ, 63 золот., дровъ сосновыхъ 3 полѣнныхъ 10 саженъ 1 аршинъ 6 1/4 вер., всего: на сумму 2843 рубли 66 коп. сер. Торгъ назначенъ седмаго (7) а переторжка 11 Января 1863 г., отъ десяти часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба, къ торгамъ будутъ допущены лица имѣющіе на это право, въ чемъ должно быть представлено свидѣтельство мѣстнаго Начальства. Залогъ 948 руб. сер., долженъ быть представленъ на канунѣ торга или переторжки.

Условіе на поставку матеріаловъ, можно видѣть вовсякое время въ канцеляріи помянутаго Штаба, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней. Торги будутъ производится изустные; но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій на точномъ основаніи 2 главы 3 раздѣла 1 книги 4 части Свода Военныхъ постановленій.

(1) Кр. Новогеоргіевскъ 22 Ноября 1862 г.

(N. D. 6451) Щипіорнская Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что дня 17 (29) и слѣдующихъ числъ Декабря мѣсяца 1862 года въ городѣ Калишѣ въ Польской Гостинницѣ, продаваться будутъ съ аукціона разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 2000 руб. серебромъ, а именно: шерстяные, бумажные и другіе мѣлочные.

С. Щипіорно 22 Ноября (4 декабря) 1862 г.

Komora Celna Szczypiorno niniejszem obwieszcza że w dniach 17 (29) i następnych Grudnia 1862 r. w m. Kaliszu w Hotelu Polskim, sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2000 oszacowane, a mianowicie: wełniane, bawełniane i inne drobne.

Szczypiorno d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1862 r.

(N. D. 6465) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie SSrów Aleksandra Linsenbarth jako to: Jana i Teodozyusza-Zygmunta 2-ch imion braci Linsenbarth w Warszawie pod Nr. 1298 a obecnie we wsi Chojownikach Powiecie Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 655 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu summy rsr. 3,000 z procentem od dnia 6 Lipca n. s. 1861 r. i kosztów egzekucyjnych od Karola Gebhart właściciela tego domu N. 1713a w Warszawie położonego, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałego a obecnie od Serafiny Boreckiej teraźniejszej nabywczyni nieruchomości N 1713a sytuowanej, zaś w mieście Kaliszu Okręgu Kaliskim mieszkającej, a właściwie w Warszawie pod N. 2240 lit. b. zamieszkałej, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Kwietnia 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1713a podług taryffy miejskiej przy ulicy Aleja Ujazdowska, a podług wykazu hypotecznego Aleja i Ulicy Pięknej w cyrkule i gminie IX pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym do Łazienek Jego Cesarsko-Królewskiej Mości należącym, przez Administrację Księztwa Łowickiego zarządzanym, rocznie na Śty Marcin po rs. 18 czynszu opłacanego, położona; prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Serafiny Boreckiej należąca i w posiadaniu tejże zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 20,410, czyli arszynów 16,520 mająca. Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania; 1. Kamienica massiv murowana o dwóch piętrach, pięciu kominach murowanych i dwóch blaszanych blachą kryta; 2. Brama wjezdna z furtką; 3. Ustęp z desek na podwalinkach; 4. Zabudowanie z drzewa w słupy murowane mieści w sobie mieszkania, wozownię i stajnią o dwóch kominach blaszanych i jednym murowanym, blachą kryte; 5. Kloaka z desek gontami kryta; 6. Komórka z desek deskami kryta; 7. Parkan z desek; 8. Szopka z daszkiem deskami kryta; 9. Obórka z górką na skład paszy; 10. Brama z łat rzniętych do ogrodu prowadząca; 11. Szopa czyli dach deskami kryty; 12. Ogród fruktowy mający około łokci kwadr. 17,000 czyli arszynów około 13,760 rozległości, mieszczący w sobie drzewek fruktowych około sztuk 32 i wiele drzew dzikich różnego gatunku, oraz krzewy agrestu i porzeczek; 13. Studnia z pompą i korbą żelazną; 14. Altana z łat rzniętych gontami kryta; 15. Posągów kamiennych dwa; 16. Ławek kamiennych na takichże słupach trzy; 17. Słup drewniany na którym kosz blaszany jest urządzony, cały ogród jest parkanem z desek ogrodzony; 18. Dół na wapno; 19. Pompa stara.

W tej nieruchomości jest trzech lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny wynajmu niszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Wojda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Slizowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 14 (26) Listopada 1862 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 11 (23) Stycznia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Skibiński Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6466) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S wiadomo czyni: iż na żądanie Karola Aquilino kupca w Warszawie pod Nr. 2240c mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr. 2244 lit. a. w Warszawie zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu summy rs. 1000 z procentem 5% od dnia 1 Lipca n. s. 1861 r. liczącym się od Arona Lejzorowicza Margulies właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2101 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne pod N. 71 u Naftala Weinberg obrane mającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Października 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

Nieruchomość pod N. 2101

w Warszawie przy ulicy Inflanckiej w cyrkule i gminie 4 na gruncie czynszowym pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Arona Lejzorowicza Margulies należąca i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom parterowy murowany gontami kryty o jednym kominie murowanym.

2. Oficyna murowana parterowa o jednym kominie murowanym gontami kryta.

3. Oficyna z drzewa szabrowana i otynkowana gontami kryta o jednym kominie murowanym.

4. Oficyna z drzewa o piętrze szabrowana i otynkowana, cynkiem kryta, dwa kominy murowane mająca.

5. Oficyna z drzewa dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca.

6. Śmietnik i kloaka z desek deskami kryte.

7. Studnia z pompą i korbą drewnianą.

8. Komórki z desek deskami kryte.

9. Piwnica drzewem cembrowana deskami kryta dawniej egzystująca dziś zupełnie rozebrana z drzewa i tylko dół pozostaje.

10 Komórka i stajnia z drzewa gontami kryta

11. Parkan z desek.

W nieruchomości tej jest 23 lokatorów z nazwisk i imion oraz ilość ceny najmu niszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 2244 lit. a zamieszkałego.

Zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Kazimierza Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 25 Październ. (6 Listop.) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 26 Paźdz. (7 List.) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 3 (15) Stycznia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 8 (20) Listopada 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 9 (21) Listopada 1862 r,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6485)

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały, jako Obrońca Wilhelma Staszewskiego kupca w Warszawie pod Nr. 772 zamieszkałego oraz Karoliny z Staszewskich, Wojciecha Popławskiego żony, w asystencji męża działającej w Warszawie pod Nr. 932 zamieszkałej wiadomo czyni i ogłasza, iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dat 23 Lipca (4 Sierpnia) i 30 Października (11 Listopada) 1862 r. sprzedaną zostanie w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 807,

w Warszawie przy ulicach Solnej i Ogrodowej, w cyrkule 5 i 6; pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II na gruncie czynszowym położona do spadku po Katarzynie z Staszewskich Lippold należąca.

Nieruchomość ta składa się z następujących zabudowań:

I. Z domu frontowego od ulicy Solnej murowanego o parterze i pierwszem piętrze z poddaszem mieszkalnym krytego dachówką karpiówką.

II. Z domu frontowego od ulicy Ogrodowej murowanego o parterze i mieszkaniach poddasznych krytego dachówką karpiówką.

III. Z oficyny równolegle do domu frontowego stojącej murowanej o parterze i pierwszem piętrze dachówką karpiówką krytej.

IV. Z komórek o parterze murowanym i pierwszem piętrze z pruskiego muru krytych dachówką karpiówką.

V. Z kloak za komórkami stojących z drzewa pod dachówką.

VI. Z studni z pompą drewnianej.

VII. Z placu emfiteutycznego.

VIII. Z bruku w podwórzu.

Współwłaścicielami są

1. Wilhelm Staszewski, 2. Karolina z Staszewskich Wojciecha Popławskiego żona; 3. Anna z Staszewskich Wojciecha Tybuchowskiego kupca żona w Warszawie pod Nr. 1299/300 zamieszkała, 4. Julja Staszewska panna pełnoletnia w Warszawie pod Nr. 772 zamieszkała, 5. Emilja Staszewska nieletnia usamowolniona w asystencji matki i Kuratorki Karoliny Staszewskiej działająca w Warszawie pod Nr. 772 zamieszkała, 6. Józefa z Staszewskich, Adolfa Rentel żona w Warszawie pod Nr. 2500 c. zamieszkała, 7. Fryderyka z Schüllerów Karola Rejneke żona w Warszawie pod Nr. 772 zamieszkała, 8. Edward Schüller kupiec w Warszawie pod Nr. 1574 b. zamieszkały.

Obszerniejszy opis znajduje się, w taksie przez biegłych sporządzony i w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. złożonej.

Przygotowawcze przysądzenie Nieruchomości Nr. 807 w Warszawie odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale II. d. 21 Grudnia 1862 roku (3 Stycznia 1862 r.) o godzinie 9 3/4; z rana przed W. Dobrskim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 15887 kop, 26 1/4.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Zygmunt Krysiński.

(N. D. 6484) Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały jako Obrońca Wilhelma Staszewskiego kupca w Warszawie pod Nr. 772 zamieszkałego, oraz Karoliny z Staszewskich Wojciecha Popławskiego żony w asystencji męża działającej w Warszawie pod Nr. 932 zamieszkałej, wiadomo czyni i ogłasza iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dat 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. sprzedany zostanie w drodze działów:

Wiatrak Nr. 16 oznaczony na gruntach Wielkiej Woli i Czystego położony wraz z gruntem łokci kwadratowych 9118 obejmującym z którego czynsz opłaca się zł. 55 g. 19 rocznie, do spadku po Katarzynie Lippold należący, Wiatrak ten jest w stanie dobrym długi łokci 12, szeroki łokci 11 wysoki 16.

Współwłaścicielami są:

1. Wilhelm Staszewski, 2. Karolina z Staszewskich Wojciecha Popławskiego żona, 3. Anna z Staszewskich Wojciecha Tybuchowskiego kupca żona pod N. 1299/300, 4. Julja Staszewska panna pełnoletnia pod N. 772, 5, Emilja Staszewska nieletnia usamowolniona w asystencji matki i Kuratorki Karoliny Staszewskiej działająca pod Nr. 772, 6, Józefa z Staszewskich Adolfa Rentel żona pod Nr. 2500 lit. C. 7. Fryderyka z Schüllerów Karola Rejneke żona pod Nr. 772, 8. Edward Schüller kupiec pod Nr. 1574 B. w Warszawie zamieszkali.

Obszerniejszy opis znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II. złożonej.

Przygotowawcze przysądzenie wiatraka N. 16 oznaczonego na gruntach Wielkiej Woli i Czystego położonego odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale II. dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862/3 r. o godzinie 9 3/4 z rana przed W. Dobrskim Sędzią Delegowanym.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 1198 k. 80.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Zygmunt Krysiński.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5722) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Ludwika Warszawskiego, lat 47 liczącego, b. podoficera Wojsk Cesarsko-Rosyjskich utrzymującego bawarję, aby się w ciągu dni 30, od niniejszego wezwania stawił w Sądzie naszym, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 24 Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5720) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Szymona Królikowskiego, lat 52, katolika, niegdyś stróża przy szlachtuzie miasta Warszawy, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego, w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia do Sądu naszego przybył, gdyż inaczej listami gończemi ścigany będzie,

Warszawa d. 1 (13) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5718) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Stanisława Cesacza, lat 45, katolika, ostatnio Nr. 2313 mieszkającego, iżby dla wysłuchania postanowienia JW. Namiestnika Królestwa w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia do Sądu naszego przybył, gdyż inaczej jako ukrywający się, listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 15 (27) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5719) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Jakóba Erharda, ewangielika, lat 76, majstra stolarskiego, ostatnio w Warszawie pod Nr. 750 mieszkającego, iżby dla zadyktowania powodów do Łaski w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia do Sądu naszego przybył, gdyż inaczej jako ukrywający się, listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 16 (28) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5717) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na Nuchę Ryzemana, lat 42, starozakonnego, ostatnio w Warszawie pod Nr. 2306 mieszkającego, a obecnie ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, baczne zwróciły okó, a wrazie ujęcia, tutejszemu lub najbliższemu Sądowi odstawić zechciały.

Warszawa d. 14 (26) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5737) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Józefa Wójcickiego katolika, lat 55 liczącego, wyrobnika, wzrostu i tuszy miernej, twarzy pociągłej, oczów piwnych, nosa i ust dużych, wąsów blond, faworytów podbródka i włosów ciemnych, w mieście Głownie zamieszkałego, z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu transportem odstawić zechciały.

Łęczyca dnia 16 (28) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 5674) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Józefa Zych o kradzież obwinionego, pochodzącego z gminy Rdzuchów Powiatu Opoczyńskiego, ściśle śledziły, i wrazie wyśledzenia pod mocną strażą od ucieczki zabezpieczającą Sądowi tutejszemu dostawiły. Rysopis jego jest następujący: ma lat około 50, wzrost średni, włosy blond, łysawy bez zarostu bardzo niedbale porośnięty, oczy bure, spojrzenie podejrzliwe i zbójeckie, nos krótki nieco spłaszczony, wargi opiekłe i pijacko obwisłe, broda okrągła.

Radom dnia 6 (18) Października 1862 r.
w z. Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Gagatnicki.

(N. D. 5743) *Sąd Policji Prostej Okręgu Warckiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, ażeby na: 1. Józefa Komorowskiego v. Komorek, ze wsi Brodni pochodzącego, 2. Antoniego Knopik poddanego pruskiego, w nocy z dnia 11 na 12, b. m. i r. przez zrobiony wyłom w ścianie aresztu detencyjnego w mieście Warcie zbiegłych, o kradzież gwałtowną obwinionych, pilną zwracały uwagę, i wrazie dostrzeżenia, Sądowi naszemu, lub najbliższemu, pod silną strażą odstawiły. Rysopis Józefa Komorowskiego, lat ma 20, wzrostu niskiego, bez zarostu, włosów ciemno-blond długich, twarzy ściągłej, nosa miernego, ubrany był w kapotę szaraczkową sukienną, spodnie płócienne, bóty nowe. Rysopis Antoniego Knopik, lat ma 24, wzrostu niskiego, tuszy dobrej, twarz okrągła czerwona, nieco ospowata, ubrany w kapotę ciemną sukienną, spodnie drelichowe, bez butów.

Warta d. 4 (16) Października 1862 r.
Podsędek, Grabowski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 6470)

Niżej podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej w interesie extabulacji kaucji, za

1. Leonem Rutkowskim b. Komornikiem Ptu Ostrołęckiego na dobrach Cieszpigorz lit. A. K. w dziale IV pod N. III w Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej położonych w sumie rs. 900 zapisanej.

2. Piotrem Milewskim b. Komornikiem Powiatu Pułtuskiego i Przasnyskiego na dobrach ziemskich Konarzewo Marcisze części pod lit. A. B, w Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej w dziale IV pod Nr. II w sumie rs. 900 zapisanej z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w dniu 10 (22) Listopada 1862 r. zapadłych, uwiadamiam wszystkich interesowanych, iż kaucje powyższe stosownie do reskryptu Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 Lipca 1826 r. że opozycje przeciwko uwolnieniu hypotek od tych kaucji tylko na mocy wyroku od 1. Leona Rutkowskiego, 2. Piotra Milewskiego pretensją z powodu urzędowania zasądzający albo też z mocy wyroku illacyjnego dozwalającego ostrzeżenia na zasadzie pozwów o pretensje takowe wydanego, wniesione być może, i że takowe w ciągu tychże trzech miesięcy a najpóźniej przed wydanem wyrokiem ostatecznego uwolnienia od kaucji i wyznaczenie z hypoteki nakazującego wnieść powinien.

Płock d. 16 (28) Listopada 1862 r.
Władysław Rutkowski, Patron

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.